Cena 3 złote

Dziś 8 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 15 | Częstochowa, niedziela 19 stycznia 1947 r. | Rok III.

Mieczysław Wągrowski
Kandydat Bloku Demokratycznego z listy Nr 3

Więcej troski o rolnictwo okręgu częstochowskiego

Urzeczywistnie 3-letniego planu odbudowy gospodarczej będzie miało **wielkie znaczenie** nie tylko dla dobra Częstochowy, jako ośrodka przemysłowego, lecz również dla wsi naszego okręgu. Rozwój istniejących fabryk, uruchomienie cegielni i nowych kopalń da pracę w przemyśle pewnej części ludności wiejskiej, uchroni chłopa przed dzieleniem swojej gospodarki, a zwiększając ilość zatrudnionych robotników i pracowników, **zwiększy zapotrzebowanie miasta na wytwory rolnictwa.** Ponadto plan 3-letni przewiduje duże zwiększenie spożycia każdego mieszkańca.

Dla sprostania zwiększonemu zapotrzebowaniu ludności, zatrudnionej w przemyśle, musi nastąpić w okręgu częstochowskim szybka odbudowa gospodarstw chłopskich, lepsze zagospodarowanie ich, podniesienie ich wydajności. Tak więc zwiększenie zamożności chłopa ściśle łączy się z zaspokojeniem potrzeb robotnika, pracownika umysłowego i rzemieślnika. Należy pamiętać, iż w myśl planu 3-letniego również ilość zatrudnionych w rzemiośle znacznie wzrośnie (w całym kraju o 550 tysięcy pracowników).

Przed zagospodarowaniem okręgu częstochowskeigo stoi rozległe i wdzięczne zadanie rozszerzena warzywnictwa, sadownictwa, hodowli nierogacizny, drobiu, gospodarki rybnej, pszczelarstwa.

Związek Samopomocy Chłopskiej, który musi ulepszyć i rozwinąć swoją pracę, po przejęciu obecnie zadań Izb Rolniczych, winien pomóc chłopom, zwłaszcza mniejszym i średnim gospodarzom, **we wprowadzaniu u siebie takich roślin i takiej hodowli, które dadzą znacznie zwiększony dochód.**

W powiecie częstochowskim konieczne jest opracowanie planu opanowania piasków przez zalesienie ich i przeprowadzenie melioracji tam, gdzie ona jest konieczna.

Doniosłe zadania stoją przed spółdzielniami chłopskimi. W ciągu trzech lat w całej Polsce ma powstać trzynaście tysięcy nowych sklepów spółdzielczych po wsiach. Należy dopilnować, by należna część tych sklepów powstała w powiecie częstochowskim i włoszczowskim.

Tylko rozwój spółdzielczości we wsi zapewni, by rzeczywiście i to po właściwej cenie dochodziły do chłopa coraz większe ilości narzędzi i maszyn rolniczych (trzykrotny wzrost do r 1949), coraz większe ilości tkanin bawełnianych i wełnianych (więcej niż przed wojną), trykotaży, skór na obuwie, cukru i t. d.

W tym roku według planu otrzyma elektryczność conajmniej 450 wsi. Należy również wsiom naszego okręgu umożliwić korzystanie z elektryczności, zwłaszcza, iż niejednokrotnie linie elektryczne przechodzą prawie przez samą wieś. Elektryfikacja wsi, podnosząc jej kulturę, przyczyni się również do ulepszenia gospodarki rolnej.

Możliwie szeroko należy udostępnić naszym wsiom radio przez zakładanie odpowiednich urządzeń przez kierownictwo radiowęzła częstochowskiego, które musi wykazać więcej inicjatywy w tej sprawie.

W celu szybszej odbudowy i remontu budynków należy zapewnić wsi kredyty i odpowiedni budulec oraz sprawiedliwy ich rozdział.

W interesie i wsi i miasta leży, aby chłopi naszego okręgu otrzymali należną pomoc od Państwa dla podniesienia i rozwoju ich gospodarki.

Usunięcie istniejących jeszcze niedomagań w życiu wsi wpłynie na polepszenie bytu zarówno chłopa, jak i ludzi pracy w mieście oraz przyczyni się do wzrostu siły gospodarczej naszego państwa.

Mieczysław Wągrowski.

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM (SAP) — Pietro Nenni włoski minister spraw zagranicznych podał się do dymisji. Nenni jest przywódcą lewego skrzydła włoskiej partii socjalistycznej i jest on zwolennikiem współpracy z partią komunistyczną. Dymisja jego nastąpiła prawdopodobnie wskutek niepowodzenia jego, doznanego w ciągu ostatnich dni w parlamencie, kiedy to znaczna większość posłów wstrzymała się od głosowania po jego przemówieniu. **Dymisja Pietro Nenni otworzy prawdopodobnie kryzys rządu we Włoszech.**

Po dymisji Nenni'ego

RZYM (SAP) — Wskutek dymisji Pietro Nenni'ego krążą pogłoski, iż zamierza on się poświęcić wyłącznie sprawom partyjnym. Rzekomo przyczyną jego dymisji było to, że nie chciał on, aby partia socjalistyczna, którą on reprezentuje, była sygnatariuszem traktatu pokojowego. Nie jest jeszcze wiadomo, czy dymisja Nenni'ego pociągnie za sobą dymisję innych socjalistycznych ministrów i podsekretarzy stanu. Sprawa ta zostanie zadecydowana na posiedzeniu komitetu wykonawczego partii. De Gasperi miał wezwać do siebie Giuseppe Saragata, przywódcę partii socjalistycznej, powstałej po rozłamie. Nosi ona nazwę partii socjalistycznej robotników włoskich.

Dyskusja nad traktatem z Austrią

LONDYN (SAP) — W piątek z rana zastępcy ministrów dyskutowali przede wszystkim zagadnienie, jakie państwa mają być dopuszczone jako układające się strony do traktatu pokojowego z Austrią. Sprawa ta nie została rozstrzygnięta wobec różnicy stanowiska delegatów ZSRR Stanów Zjednoczonych i Francji z jednej strony, a Wielkiej Brytanii z drugiej. Natomiast uzgodniono zasadę wstępu do traktatu. Wstęp zawierać będzie następujące fakty: zabór Austrii przez Niemcy w 1938 roku, wyzwolenie Austrii przez Sprzymierzonych, deklarację moskiewską z 1 listopada 1943 roku, popartą przez Francję, odrodzenie instytucji demokratycznej. Intencją Sprzymierzonych jest poparcie kandydatury Austrii do ONZ.

Postanowiono również, że szczegóły projektowanego wstępu do traktatu zostaną zbadane w sobotę rano przez powołany w tym celu podkomitet, który złoży sprawozdanie na poniedziałkowym posiedzeniu. **Zastępcy ministrów wyrazili opinię, że traktat powinien z zasady składać się z 3 części: klauzul politycznych, wojskowych i gospodarczych na wzór traktatów, zawartych z satelitami osi.** W sobotę delegacja francuska i amerykańska przedłożą projekt klauzul politycznych. Delegacja radziecka przedłoży swój projekt w czasie dyskusji.

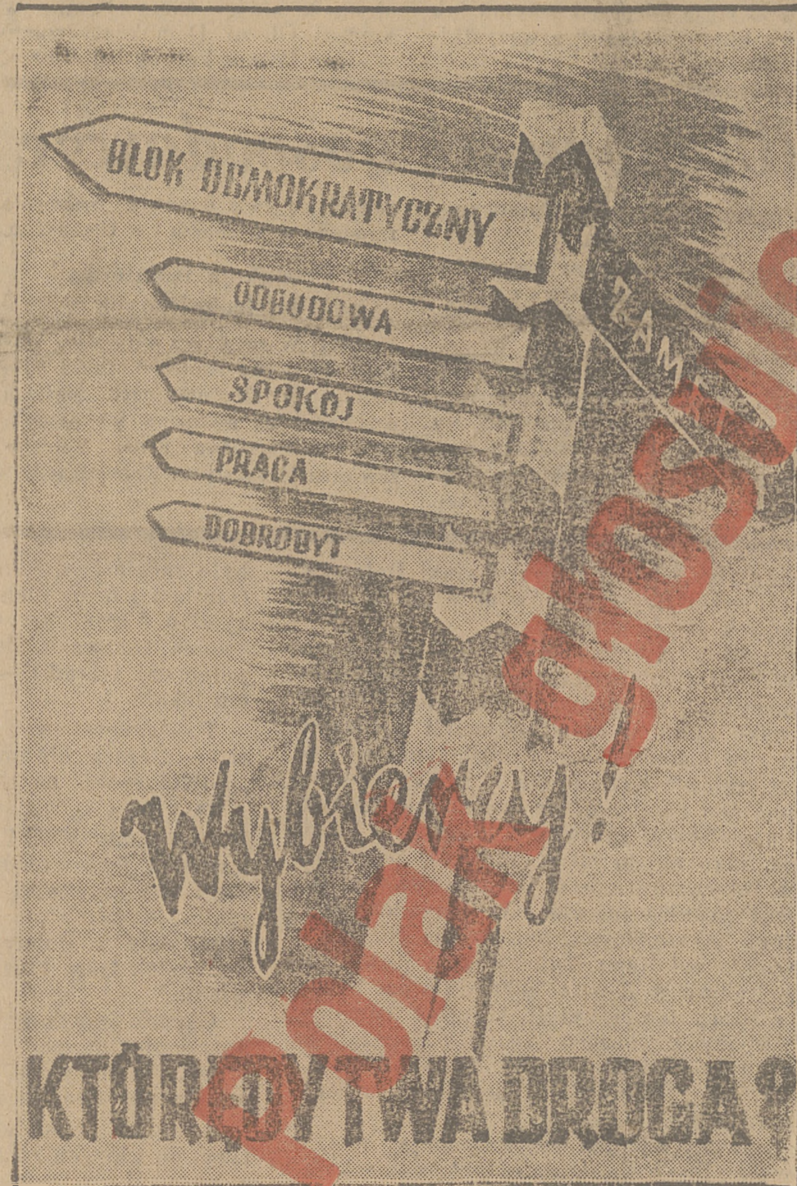
Następne posiedzenie odbędzie się w poniedziałek rano.

Generał von dem Bach będzie zeznawał 3 lutego

WARSZAWA (SAP) — Jak informują, generał von dem Bach będzie przesłuchiwany w procesie Fiszera w dniu 3 lutego b. r. Zeznania jego zajmą prawdopodobnie 2 dni.

Proces Hessa w marcu

WARSZAWA (SAP) — Proces komendanta obozu oświęcimskiego Hessa rozpocznie się niezwłocznie na początku marca b. r.



Socjalista Ramadier tworzy nowy rząd francuski

PARYŻ (SAP) — **Prezydent republiki francuskiej Vincent Auriol powierzył utworzenie nowego gabinetu dotychczasowemu ministrowi sprawiedliwości w rządzie Bluma socjaliście Ramadier.** Ramadier rozpoczął już rozmowy z różnymi osobistościami politycznymi i ma zakomunikować prezydentowi wyniki powierzonej mu misji w sobotę po południu.

PARYŻ (SAP) — Francuska agencja prasowa donosi, iż partie lewicowe wysuną kandydaturę Edwarda Herriot na przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego.

Oświadczenie Ramadier'a

PARYŻ (SAP) — **Desygnowany na premiera Paul Ramadier, zapytany przez korespondenta United Press, odpowiedział, że rząd jego nie będzie składał się wyłącznie z socjalistów. Uwagi Ramadier'a wskazują, że dąży on do utworzenia rządu na najszerszej podstawie politycznej.**

Przed konferencją Okrągłego Stołu

LONDYN (SAP) — We wtorek następnego tygodnia rozpocznie się w Londynie konferencja Okrągłego Stołu w sprawie Palestyny. Wezmą w niej udział państwa arabskie, natomiast agencja żydowska ma być reprezentowana nieoficjalnie.

Knowania Niemców amerykańskich

NOWY JORK (PAP) — Znany dziennikarz i komentator radiowy Brow Bordsh ostrzega w swej ostatniej audycji Amerykę przed rozpoczęciem przez koła niemiecko amerykańskie i niemieckie próby oddziaływania propagandy na żołnierzy USA. Pear son stwierdził, że od szeregu miesięcy prohitlerowskie elementy spośród Niemców amerykańskich rozpoczęły akcje kierowania żołnierzy amerykańskich w Niemczech do swych krewnych pod okupacją aliancką. Koła te wysyłają do żołnierzy amerykańskich w Niemczech olbrzymie ilości listów zawierających adresy rodzin w strefie okupacyjnej i sugestie nawiązania z nimi jak najściślejszych kontaktów.

Niemcy będą sądzić nazistów

Hamburg. — 27 tys. nazistów internowanych w strefie brytyjskiej za przynależność do hitlerowskich organizacji przestępczych poddanych zostanie w r. 1947 dla stwierdzenia ich osobiste winy niemieckim sądom denazyfikacji. W tym celu Niemiecki Centralny Urząd Sprawiedliwości powołał ok. 100 sądów Dopuszczalne stosowanie wyroków nie przekracza 10-ciu lat więzienia, przewiduje jednak konfiskatę majątku, jak i kary pieniężne.

Monachium. — Sojusznicza Rada Kontroli poleciła magistratowi Monachium zniszczenie budowli hitlerowskiej pod nazwą „Egrentempel" na Placu Królewskim w Monachium. Przez szereg miesięcy magistrat ociągał się z wykonaniem zarządzenia, aż wreszcie, by nie usuwać „relikwii", postanowił przebudować ją na pawilony wystawowe.

Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego

Na Fundusz Wyborczy złożono dotychczas zł 216.953,50.

Uwaga, Białogon!

Ob. Janusz Eugenia, właścicielka sklepu w Białogonie, Pańska 9 przysyła na ręce naszej Red. zł. 2.000 oraz list wzywający do analogicznej wpłaty na fundusz Wyborczy nast. obywateli Białogonu: ob. Grabowskiego fryzjera, ob. Katajewicza piekarza, ob. piekarzową Wróblewska, ob. Romanowskiego masarza, ob. Mariana Matynię, kierownika Spółdzielni, ob. Kędzierskiego stolarza z ul. Pańskiej, ob. Urbańskiego ul. Chęcińska, zarządcę domów pożydowskich, ob. Olszewską, żonę kierownika tartaku oraz ob. Derelową przybyła z Warszawy.

Odpowiadając na wezwanie red S. Folfasińskiego red. Tadeusz Altman wpłaca 1000 zł. i wzywa do podtrzymania łańcucha: ob. Józefa Rydzewskiego, dyr. Kazimierza Piaścika, inż. Piotra Lesiaka, Stanisława Junga i Mariana Żukowskiego.

Stypułkowska Anna, odpowiadając na wezwanie Prok. Waleckiego, wpłaca zł. 1000 i wzywa ob. ob.: Dra Pokornego, ob. Szeląga, jubilera, ob. Żukowskiego, wł. „Renomy", ob. Ptasińskiego, wł. kiosku gazetowego, ob. Zębika, wł. składu aptecznego, ob. Rozenowicza, wł. składu aptecznego, ob. Kusznira Leona, ob. ob.: mistrzów krawieckich: Katza i Einhorna.

Odpowiadając na wezwanie ob. Starosty Kaźmierczaka, dr med. Jan Talikowski wpłaca zł 1.000.

Na wezwanie red. Zielińskiej i dyr. Huty Szkła „Stradom" ob. Szymańskiego, dyr. Fabr. „Kon-Kor" ob. Nowak wpłaca zł 1.000 i wzywa do przedłużenia łańcucha ob. ob. Nirową Marię, Grodzicką S., Ciurzyńskiego L. oraz Dom Ekspedycyjny „Dehazet".

W odpowiedzi na wezwanie ob. przew. Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego Wajzera Luciana, Strojna Janina wpłaca zł 300.— i wzywa do wpłacenia odpowiedniej kwoty ob. dyr. Kucharzewskiego Mariana i ob. Henryka Barana — Zjedn. Kop. Rudy Żel.

Odpowiadając na wezwanie ob. Sośniaka, Komendant I Hufca Harcerzy hm. M. Zieliński wpłaca zł 500 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Adama Kohna, przew. OMTUR Dzielnica Śródmieście i ob. Boherskiego, przew. ZWM w Częstochowie.

Na wezwanie ob. W. Zielińskiego, ob. Wł. Szyma i ob. St. Jung wpłacała zł 2.000.—

Drążkiewicz Wincenty, odpow. na wezwanie ob. Grejciuna, wpłaca zł 500.—

Ob. Fr. Dyderski z f-my „Fada-Radio", wpłaca zł 1.000 i wzywa ob. J. Maciejewskiego z f-my „Elektrohurt".

Przyjaciel gen. Sikorskiego — gen. Paszkiewicz 3)

Cenię fakty, nie słowa

Zagadnieniu stosunku do Związku Radzieckiego chcę poświęcić kilka słów i to przede wszystkim z punktu widzenia żołnierza i dowódcy.

Po doświadczeniu ostatniej wojny, tylko ślepiec może nie dostrzegać, że jedynym realnym, z punktu widzenia militarnego sojusznikiem naszym — jest Związek Radziecki. Sojusz z oddalonymi mocarstwami zachodu nigdy nie może być efektywny w obliczu niebezpieczeństwa niemieckiego. Bezpośrednią i skuteczną pomoc może otrzymać Polska tylko ze strony naszego wschodniego sąsiada. Widzieliśmy to we wrześniu 1939 roku, kiedy brak tej pomocy spowodował klęskę w latach 1944-45, kiedy istnienie tej pomocy przyniosło nam wyzwolenie kraju i zwycięstwo nad Niemcami.

Tak przedstawia się sprawa nawet bez uwzględnienia momentów politycznych, bez uwzględnienia stosunku do Niemiec, który musi przecież być dla nas najważniejszym kryterium dla wytyczenia linii naszej polityki zagranicznej. Musimy wziąć pod uwagę niewątpliwy fakt, że Związek Radziecki dąży do asekuracji przed ewentualnością powtórzenia niemieckiego najazdu a z drugiej strony równie niewątpliwy fakt, że mocarstwa anglosaskie stawiają na odrodzenie Niemiec, na wykorzystanie ich jako pionka w swej grze politycznej. Wynikiem tych zasadniczych różnic w stosunku do Niemiec jest zasadnicza różnica w stosunku do naszych granic zachodnich. Związek Radziecki stoi twardo na stanowisku, że granica Polski na Odrze i Nysie Łużyckiej jest trwała i nienaruszalna. Państwa anglosaskie są gotowe dokonać rewizji granicy na korzyść Niemiec.

O znaczeniu nowych zachodnich granic Polski mówić chyba nie trzeba. Są one najważniejszą gospodarczą i strategiczną gwarancją naszej niepodległości, naszej siły. Dają one nam wielką szansę historyczną, szansę która zdarza się tylko raz i której zaprzepaścić nie wolno.

Wniosek jasny: sojusz ze Związkiem Radzieckim musi być podstawą naszej polityki zagranicznej. Obóz, który potrafił przezwyciężyć wszystkie przeszkody, zadawnione urazy i przesądy w stosunkach polsko-radzieckich — zyskał sobie ogromną zasługę wobec współczesnych i przyszłych pokoleń naszego narodu, złożył najlepsze dowody wielkiego rozumu politycznego.

•

Zgodnie ze swym sumieniem żołnierza i obywatela uważam, że tylko ten obóz ma moralne prawo do kierowania losami kraju, który daje gwarancję realizacji następujących podstawowych postulatów:

— utrwalenia granic na Odrze, Nysie i Bałtyku,

— utrwalenia sojuszu ze Związkiem Radzieckim,

— utrwalenia dokonanych reform społecznych,

— dokonania dzieła odbudowy kraju i zapewnienia dobrobytu masom narodu.

Tylko z tych elementów może być zbudowany gmach Polski silnej, suwerennej i szczęśliwej.

Uważam, że jedynym obozem, który może zrealizować te postulaty jest Blok Stronnictw Demokratycznych.

Być może padnie pytanie: „czemu nie PSL? Przecież Polskie Stronnictwo Ludowe podpisze się z pewnością pod wszystkimi tymi postulatami".

Odpowiem krótko: po przeczytaniu ostatniej przedwyborczej odezwy PSL-u, która była hyperdemokratyczna i hyperproradziecka, zacząłem sobie przypominać czy kiedykolwiek w ciągu ostatniego roku spotkałem w terenie działaczy PSL którzy by głosili program tak pięknie przez ich Naczelny Komitet Wykonawczy sformułowany. Stwierdzam z całą stanowczością: spotkałem się z wieloma działaczami PSL, ale jeszcze nigdy nie widziałem takiego, który by agitował za swym stronnictwem, jako za partią demokratyczną, pro-radziecką anty andersowską. Jest wręcz odwrotnie i tego nie potrzebuję nikomu udowadniać, bo każdy, kto styka się z działalnością PSL-u wie o tym sam najlepiej.

Byłem dowódcą dywizji w Białostockim i wiem, że przywódcy band leśnych, świadomi zwolennicy Andersa i niejednokrotnie świadomi agenci obcego wywiadu — mordercy, grabieżcy i podpalacze — wszelkimi siłami popierają PSL: Wiem z drugiej strony, że wielu wybitnych działaczy PSL, to równocześnie aktywni uczestnicy a nieraz i kierownicy działalności terrorystycznego podziemia.

To nie jest i nie może być przypadkiem. Nikt mi tego nie udowodni: ja pamiętam jeszcze działalność p. Mikołajczyka w Londynie i wiem, że właśnie od chwili, kiedy on zaczął firmować politykę rządu emigracyjnego, nastały złote czasy dla Andersów, Raczkiewiczów, Bieleckich, Kopańskich et consortes.

Znam aż nazbyt dobrze zgniłą atmosferę londyńskiej emigracji „rządowej", faszystowskie metody polityczne tam używane, posługiwanie się szyldami, które nie mają nic wspólnego z istotną treścią. I dzisiaj, patrząc na łamańce polityczne stronnictwa p. Mikołajczyka w powiązaniu z codzienną praktyką jego zwolenników — staje mi przed oczyma jak żywy hotel „Rubens" z wszystkimi jego atrybutami.

Tylko, że wtedy w Londynie można było ukryć przed krajem swoje istotne oblicze za pajęczyną słów, przenoszonych przez cierpliwe fale eteru, można było wykręcić się „Chorałem" od odpowiedzialności za ruiny Warszawy i krew jej mieszkańców. Dzisiaj, z bliska, trudniej zachować tę ulubioną „londyńską" dwulicowość. Dzisiaj coraz powszechniejszą staje się świadomość, że PSL — czy podoba się to komuś, czy nie — jest narzędziem w ręku tych samych sił, które patronują Andersowi i kierują jego działalnością. Cele zaś, które przyświecają patronom PSL-u i Andersa, nie mają nic wspólnego z interesami Polski, są z naszymi interesami zasadniczo (sprawa Niemiec, granice zachodnie, samodzielność gospodarcza) sprzeczne.

Cenię fakty, a nie słowa. Fakty przekonały mnie, że Obóz Demokracji, Obóz Reformy — prowadził Polskę po słusznej drodze. Widzę błędy i niedociągnięcia — ale pamiętam że nie myli się tylko ten, kto nic nie robi. To, czego dokonano dotychczas w tak trudnych warunkach powojennych, świadczy silniej, niż wszystko inne, że trudności jakie leżą na naszej drodze, będą przezwyciężone.

Jestem od lat blisko trzydziestu żołnierzem Rzeczypospolitej. Służyłem Polsce, jak tylko umiałem najlepiej. I dziś przekonany jestem, że stając zdecydowanie w szeregi Obozu Demokratycznego — służę Polsce, i służę Jej dobrze.

Kronika krajowa

— W dniu dzisiejszym złożył Prezydentowi swe listy uwierzytelniające ambasador Jugosławii dr Rade Pribicelic. W swym przemówieniu ambasador przypomniał słowa marszałka Tito skierowane do Polaków: „Granice wasze są naszymi granicami i gdyby zaszła tego potrzeba — będziemy ich bronić z równie gorącym patriotyzmem jak naszych granic na Adriatyku". Ambasador podkreślił również że miłujący pokój świat słowiański nie uznaje podziału na wschód i zachód, lub też na słowiańskie czy inne narody. Uważa on, że po jednej stronie znajdują się narody pragnące pokoju i braterstwa, skupione we wspólnocie ONZ, po drugiej zaś stronie ci wszyscy którzy chcieliby naruszyć pokój i narzucić swoją wolę dla wykorzystywania innych.

Prezydent Bierut w odpowiedzi przypomniał, że umowa o przyjaźni i wzajemnej współpracy pomiędzy Polską i Jugosławią jeszcze bardziej wzmocniła uczucia przyjaźni, podziwu i szacunku, które naród polski żywił zawsze w stosunku do pokrewnych bratnich narodów słowiańskich Federacyjnej Republiki Jugosłowiańskiej. „Wierzymy głęboko — zakończył Prezydent, — że wspólnie przelana krew w walce o wolność naszych narodów oraz sojusz nas łączący — stworzą podstawę lepszej przyszłości, zarówno nad Adriatykiem jak i nad Bałtykiem".

—o—

W kilku wierszach

Londyn. — Agencja Reutera donosi, że władze wojskowe w Tokio potwierdziły wiadomość, iż wojska brytyjskie wkrótce mają opuścić Japonię.

Rzym. — Dziennik „La Republica" dowiaduje się, że włoski minister spraw zagranicznych Pietro Nenni zrezygnuje ze swego stanowiska po powrocie premiera de Gasperi.

Berlin. — Władze amerykańskie we Frankfurcie podały do wiadomości, że wszyscy Niemcy, zwolnieni z amerykańskich obozów i więzień podlegają ustawom denazyfikacyjnym.

Nowy Jork. — Dostawy UNRRA dla państw dotkniętych wojną do 31 grudnia 1946 r., czyli do chwili oficjalnego zakończenia działalności tej instytucji w Europie wyniosły ogółem 19.257.000 ton wartości 2.281.759.000 dolarów. Wartość towarów przeznaczonych jeszcze do wysyłki wynosi 661.949.000 dolarów.

Wiadomości gospodarcze

Pogłowie owiec na Pomorzu wzrasta

(PAG) Pogłowie owiec zdziesiątkowane przez wojnę znajduje się na Pomorzu w stadium odbudowy i stale wzrasta.

Owcę merinosową, znajdującą się w małych stadach w różnych majątkach pod zarządem państwowym koncentruje się w odpowiednich ośrodkach, przeznaczonych do prowadzenia wielkostadnych hodowli. Jednocześnie odbudowuje się dwie wzorowe owczarnie zarodowe w Wichorzu i w Głębokiem.

Produkcja izolatorów teletechnicznych

(PAG) W związku z dotkliwym brakiem izolatorów teletechnicznych huta Orzesze w Ornontowicach Śląskich przystąpiła do normalnej ich produkcji dla Ministerstwa Poczt i Telegrafów oraz Ministerstwa Komunikacji.

Kariera barona 2)

Andersona

(Życiorys generała Władysława Andersa)

O tym, jaki to element przygarnięty został przez Andersa, niech świadczy garść zeznań tych „bohaterów", zdemaskowanych w obozie repatriacyjnym w Cervinara:

„Strzelec Edward Binn: Jestem narodowości niemieckiej i czuję się Niemcem. Posiadam listę narodowościową V2 i należałem do SA... Do II Korpusu wstąpiłem po kapitulacji Niemiec, za namową oficerów łącznikowych...".

„Strz. Georg Werner: Jestem narodowości niemieckiej. Posiadam listę nar V2. Czuję się Niemcem i za namową polskiego oficera łącznikowego wstąpiłem do armii gen. Andersa...".

„Strz. Karol Murawski zeznaje cynicznie: W armii niemieckiej należałem do SS. Służyłem wiernie Hitlerowi jako pilot... Przed pójściem do wojska ukończyłem szkołę gestapo. Ojciec mój był członkiem SA. Po wkroczeniu Niemców do Polski wywiesił pierwszy sztandar niemiecki. Ja sam biłem w pysk za polską mowę... Z obozu jeńców wstąpiłem do armii gen. Andersa...".

Obok Niemców Anders zgromadził w swoich szeregach faszystów wszelkich narodowości, którzy nie mogli znaleźć sobie miejsca w krajach demokratycznych. Zjawili się więc dawni czetnicy i ustasze z Jugosławii, własowcy i banderowcy z terenów ZSRR, szaulisi litewscy, kolaboracjoniści ze Słowacji, honwedzi z Węgier. Wszyscy oni garnęli się pod opiekę watażki Andersa i doznawali z jego strony serdecznego przyjęcia.

W lipcu br. władze alianckie przeprowadziły czystkę w andersowskich obozach. Z ogólnej liczby 6.500 osób 1/3 stanowili Ukraińcy, wielu było również Niemców, Jugosłowian, Gruzinów, Litwinów, Rosjan — słowem całe „międzymorze" europejskiego półświatka. Kapelanem ludności ukraińskiej był ks. Izydor Nahajewski (nomen omen), b. kapelan „SS Division Galizien", znanej z okrucieństwa w Polsce w czasie okupacji hitlerowskiej. Takich były setki. Wszyscy jednak mieli wystawione przez b. konsula „rządu" londyńskiego w Barletcie, dr Łomnickiego zaświadczenia, że są Polakami i katolikami. Na skutek wszakże skarg Polaków, którzy często rozpoznawali w „rodakach" katów z czasów okupacji, władze alianckie uwięziły znaczną ilość tych zbrodniarzy. Jeden z nich, niejaki Buławka, zasądzony został przez Brytyjczyków na 8 lat za mordowanie Polaków w czasie okupacji.

Inni podopieczni p. Andersa są również ciekawego pochodzenia. W obozie w Trani znajdował się osławiony działacz sanacyjny i przyjaciel „gubernatora" Franka, dr Szatkowski, który w czasie okupacji próbował na rozkaz Niemców stworzyć tzw. Gorallenvolk w Tatrach. Wódz „Córalów" Krzeptowski, zabity został przez AK jeszcze pod okupacją. Dr Szatkowski jednak pod własnym nazwiskiem przebywał długi czas pod opieką Andersa, jako sędzia (!) w Trani. Dopiero na skutek licznych interwencji został on aresztowany. W obozie przebywał również prawie cały personel osławionej radiostacji „Wanda", tej, „co chciała Niemca". Wójtem w Barletta był Roch Mańkowski z Równego, b. „lagerfuehrer" obozu w Krems. Kierownikiem Urzędu Produkcji i Prasy tamże był H. Gutman, również „lagerfuehrer" w trzech obozach Austrii. Magazynierem był Rosjanin — białogwardzista, hr. Wołkoński, który podczas wojny, jako niemiecki komisarz, wysiedlał Polaków z Wołynia.

W umyśle Andersa wylęgła się koncepcja restytucji rządów reakcyjnych na terenie tych wszystkich krajów, w których po wojnie zwyciężyła demokracja ludowa. Uroił sobie, że to właśnie jemu przypada w udziale misja wskrzesiciela panowania wielkiego kapitału i obszarnictwa na wschód od Odry. Rzecz jasna, szybko znalazł możnych opiekunów w kołach reakcji angielskiej i amerykańskiej.

W realizowaniu tego „wzniosłego posłannictwa brakowało jednak Andersowi poparcia czynników kościelnych. Zresztą w ogóle niedobrze to wyglądało — kandydat na wodza faszystów polskich — prawosławny. Niewiele się namyślając, eks-luteranin, bywszyj prawosławnyj — przyjął w 1945 roku w Rzymie wiarę katolicką...

Cudowne nawrócenie, aureola sławy wojennej, zdobytej przez doskonale wykonaną ucieczkę spod Stalingradu, wielkie plany wprowadzenia faszyzmu do Polski — to wszystko rzeczy ważne, ale przecież nie na tyle ważne, by mogły przesłaniać w umyśle Andersa miłość do dóbr doczesnych. Stara ta miłość nigdy w nim zresztą nie wygasła. W czasie, gdy żołnierze II Korpusu przelewali krew na Monte Cassino, ich dzielny wódz dbał o łupy i zajmował się bardzo prozaicznym handlem walutą, jako że na różnicy kursu dolara między Aleksandrią a Włochami zarabiało się nieźle. Pod koniec pobytu we Włoszech w sferach bankowych „liczono" gen. Andersa na 3.000.000 (?) funtów szterlingów.

Nawet kiedy w związku z rozwiązaniem II Korpusu, Andersowi zachwiał się grunt pod nogami, gdy trzeba było radzić żołnierzom iść do robót rolnych w Anglii (zamiast jeńców niemieckich), lub na tułaczkę do Afryki albo Argentyny — dzielny generał nie zapomniał o swoich sprawach. Zakupił wielki majątek ziemski w północnej Irlandii — uważając, że jest to najpewniejsza lokata.

Pan generał prowadzi wszystkie te religijne i finansowe interesy, nie przerywając oczywiście swojej akcji „patriotycznej" na terenie Polski.

Pod jego to światłym kierownictwem działają w Polsce bandy NSZ i WiN. Z jego to błogosławieństwa i według jego wzorów „patrioci" leśni zawierają sojusze z banderowcami i wilkołakami. On uzbraja bandy, zasila je specjalnie wyszkolonymi dywersantami. On organizuje w Polsce szpiegostwo na użytek własny i na użytek tych, którzy nie szczędzą pieniędzy dla wywiadu.

Okrzyk „niech żyje Anders" towarzyszy pogromom antysemickim, zbrodniczym zamachom na życie dobrych, prawdziwych Polaków, przestępczym rabunkom mienia państwowego, spółdzielczego i prywatnego.

Anders jest mężem opatrznościowym wszystkich tych, po których twarzy przechodzi grymas wściekłości na myśl o reformie rolnej, czy upaństwowieniu wielkiego przemysłu. Anders jest mężem opatrznościowym dawnych oenerowców, endeków, sanatorów, paniczyków z mieczykami i kastetami, faszystów wszystkich autoramentów, sprzedawczyków — wszelkiej szumowiny, wyrzucanej poza nawias naszego życia narodowego. Anders jest wciąż jeszcze dla niektórych naiwnych kołtunów symbolem „zachodniej demokracji", wodzem, który na białym koniu przyjedzie do Polski i „zaprowadzi porządek".

Dlatego trzeba, aby wszyscy wiedzieli, kim jest ów „mąż opatrznościowy". Niechaj przed oczami całego narodu stanie postać barona Waldemara Andersona, false Władimira Andiersa, false Władysława Andersa — niemieckiego barona spod Rygi, carskiego sztabs-rotmistrza, oficera Wehrmachtu. Niechaj wszyscy pamiętają drogę życiową eks-luteranina, bywszewo prawosławnowo, aktualnie katolika i patrona „rycerzy" z rycgrafami na piersiach. Niechaj wszyscy pamiętają tę postać mordercy, aferzysty, dezertera, sprzedawczyka, zdrajcy ojczyzny i międzynarodowego szpiega. Niechaj wszyscy pamiętają wreszcie o „wielkim" jego rozumie politycznym, rozumie, który zawsze kazał mu stawiać na fałszywą i bitą kartę...

To jest prawdziwy Anders, Anders bez maski. Takim będzie go znał cały naród polski. Takim będą go z przekleństwem i pogardą wspominały przyszłe pokolenia.

KONIEC.

Minister Szyr

o osiągnięciach naszego przemysłu

W r. 1918 pierwsze rządy polskie stanęły przed zadaniem nieporównywanie łatwiejszym niż P. K. W. N. i Rząd Jedności Narodowej, a jednak do roku 1925 trwał stan chaosu gospodarczego szalało bezrobocie, inflacja, bezkarny pasek, aż w końcu z chjenopiastowych rządów wyłoniła się sanacyjna dyktatura.

W r. 1945 Rząd Jedności Narodowej stanął po dokonaniu śmiałych reform społecznych przed najtrudniejszym egzaminem narodu. Trzeba było wykazać, że dzięki tym reformom czyny potwierdzą słowa i plany przywódców, że nie powtórzą się dzieje manifestu lubelskiego z 1918 r. utopionego w kompromisach partii demokratycznych z reakcją.

W pierwszym rzędzie egzamin miał zdać przemysł przejęty na własność narodu. Warunki egzaminu były tak ciężkie, że nawet przyjaciele wątpili, czy śmiałe plany szybkiego rozwoju produkcji, obrotu towarowego i usług przy równoczesnej jeszcze śmielszej polityce inwestycji i przesunięciu dziesiątków tysięcy robotników, techników i inżynierów na Ziemie Odzyskane nie załamią się i czy to załamanie się nie przyniesie za sobą inflacji i osłabienia pozycji rządu.

W owym czasie apel do robotników i inżynierów i magiczne słowo „plan" wydawały się słabymi argumentami wobec piętrzących się trudności powojennych, z którymi nie poradziły sobie kraje o wiele bardziej zasobne i mniej zniszczone.

Kiedy Minister Minc omawiał na Krajowej Radzie Narodowej podstawy stabilizacji gospodarczej i walutowej i podał między innymi cyfry porównawcze produkcji IV kwartału 1945 r. i planowane na IV kwartał 1946 r. wskazując na przewidywane prawie podwojenie produkcji, nie tylko wielu sceptykom, ale nawet optymistom ta perspektywa wydawała się zbyt mało realną.

Jak sprawdziły się śmiałe przewidywania i plany?

Jak wygląda dziś osiągnięcie planu przemysłowego na rok 1946?

Oto kilka cyfr:

Planowano 46 milionów ton węgla. Wydobyto 47.1/4 miliona.

Planowano 5.1 2 miliarda kWh energii elektrycznej. Wykonano 5.1 2 miliarda.

Planowano 1.100.000 ton stali surowej. Wykonano 1.213.180.

Planowano 800.000 ton wyrobów walcowanych. Wykonano 800.000 ton.

Przemysł metalowy osiągnął tylko 89% planu, ale napotkał na nieprzewidziane trudności w dostawach surowców i łożysk kulkowych przy tym planował zbyt śmiało. A jednak produkcja tego przemysłu uległa podwojeniu w porównaniu z 1945 r., a w listopadzie został przekroczony poziom produkcji przedwojennej.

Przemysł włókienniczy wykonał 107% planu: w tym 215 milionów m. tkanin bawełnianych, 21,5 milionów metrów wełnianych.

Przemysł elektrotechniczny wykonał 105% planu.

Przemysł chemiczny 109% planu. Przemysł cukrowniczy zbliża się już do produkcji 360.000 ton cukru, a planował 287.000 ton.

Przemysł papierniczy osiągnął tylko 85% planu, ale usprawiedliwia się brakiem surowców ograniczeniem dostaw energii elektrycznej i późnym dopływem kredytów inwestycyjnych.

Nie wchodząc w analizę należy stwierdzić, że plany były śmiałe, że nawet przy tym wykonaniu produkcja papieru w grudniu 1946 r. wzrosła o 80% w stosunku do stycznia tegoż roku, a w IV kwartale produkcja papieru gazetowego i celulozy natronowej przekroczyła poziom przedwojenny.

Przemysł materiałów budowlanych wykonał plan w 103%.

Na uwagę zasługuje produkcja 1.330.000 ton cementu i prawie 8 milionów metrów kwadratowych szkła okiennego.

Nie wykonał planu przemysł skórzany, przy czym winę ponosi częściowo brak surowca, częściowo zły stan organizacyjny i planowania w przemyśle skórzanym.

Plan objął produkcję 2.300 zakładów i blisko 900 000 pracowników przemysłowych.

Realizacja planu na przestrzeni roku napotkała na tysiące nieprzewidzianych trudności, na słabość organizacyjną wielu ogniw, na brak kadr technicznych, na nieregularność dostaw, szczególnie z zagranicy.

Olbrzymim plusem było równoległe wykonanie planu komunikacji kolejowej. Kolejarze godnie dotrzymali kroku swoim towarzyszom z przemysłu. Również porty osiągnęły, a nawet przekroczyły zamierzoną zdolność przeładunkową.

Wykonaniu planu towarzyszyła szczęśliwie stała poprawa w aprowizacji kartkowej pracowników przemysłu, normalizacja zaopatrzenia stołówkowego, rozwój ogrodnictwa działkowego i ośrodków rolnych przemysłu.

Mimo wielu krótkich spięć można przyjąć, że plan aprowizacyjny został wykonany.

Podwyżki płac i wzrost zatrudnienia na ogół przekroczyły rozmiary planowane. Łączy się to z zagadnieniem konieczności wyrównań i regulacji płac z jednej strony, oraz koniecznością większego zatrudnienia uczni, młodocianych i kobiet z drugiej strony.

Samo hutnictwo kształci 6.000 młodzieży robotniczej w szkołach dokształcających, na kursach specjalnych i we własnych szkołach przemysłowych.

Trudno w ramach krótkiego artykułu omówić osiągnięcia socjalne pracowników przemysłu, rozwój świetlic, bibliotek, sportów, rozmach akcji wczasów, kolonii letnich, przedszkoli, rozwój opieki nad matką i dzieckiem, nowe normy pracy rad zakładowych, piękny zaczątek wynalazczości robotniczej i rolę robotników wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle.

Można by równocześnie wskazać na pewne błędy, braki i niedociągnięcia, a szczególnie na choroby dziecięce młodego Państwa znane pod nazwą: biurokracji, przerostu aparatu administracyjnego wielotorowości, braku pełnej koordynacji poszczególnych resortów.

Jakość niektórych wyrobów zasługuje jeszcze na surową krytykę, szwankuje wykorzystanie odpadków i złomu, brak często twardych norm zużycia, planowanie finansowe stawia dopiero pierwsze kroki. Decyduje jednak fakt surowego osądu tych zjawisk, twarda wola wytępienia biurokracji i nadużyć, dążenie do pełnej rentowności w oparciu o ścisłą i nowoczesną księgowość, szczegółowa rewizja systemu organizacji i administracji. Decyduje dynamika rozwoju, stała, systematyczna poprawa w każdej dziedzinie, pewność, że jutro musi być lepiej niż dzisiaj.

Rok 1945 był rokiem uruchomiania, rok 1946 rokiem wstępnym ogólnonarodowego planu gospodarczego, rok 1947 będzie pierwszym rokiem dojrzałego planowania.

Egzamin próbnego roku został zwycięsko zdany przed narodem i światem. Robotnicy, technicy i ekonomiści przemysłowi mogą z dumą mówić o swoich osiągnięciach. Tym bardziej, że to ich obowiązuje do jeszcze bardziej wytężonej i wydajnej pracy w 1947 roku, do jeszcze bardziej odważnych inicjatyw, do śmielszego torowania drogi racjonalizacji pracy i zdobyczom nowoczesnej techniki.

Planujemy przy równoczesnym podwyższeniu jakości, rentowności i wydajności pracy, wzrost wydobycia węgla o 22%, produkcji stali o 22%, produkcji metalowej o 50%, produkcji włókienniczej o 41%, produkcji garbarni o 106%, papieru o 55%, cukru o 20%. Jest to tempo szybkie, wymagające olbrzymiego wysiłku inwestycyjnego, wydatnego wzrostu dochodów i oszczędności dla pokrycia tych wydatków.

Postęp w planowaniu oraz fakt koordynacji w ramach ogólnonarodowego planu całości gospodarki umożliwi osiągnięcie większej precyzji i dokładności w realizacji zamierzeń przemysłu na rok 1947.

Po raz pierwszy w historii Polski klasa robotnicza, technicy i urzędnicy pracujący w przemyśle mogą o sobie powiedzieć: „jesteśmy kowalami swego losu". Ta polska kuźnia ludowa ma dobrych i dzisiaj już zahartowanych w pracy kowali. Wprawdzie jest jeszcze żaba reakcji, która nogę podstawia, ale nie wątpimy, że im szybciej stabilizuje się życie gospodarcze, im lepiej wykonuje się plan, tym bardziej rośnie jedność narodu, tym bardziej spadają wpływy tych elementów, które chciałyby cofnąć koło historii.

Do krytyki ma prawo tylko ten, kto pracuje nad odbudową kraju. Do udziału w rządach tylko ten, kto przoduje na jedynym dzisiaj froncie walki patriotycznej, na froncie pracy.

Eugeniusz Szyr
Wiceminister Przemysłu

Odpowiedź ministra Mołotowa

na notę ambasadora amerykańskiego w sprawie wyborów w Polsce

MOSKWA (PAP). — Dnia 5 stycznia b. r. ambasador Stanów Zjednoczonych w Moskwie Smith wręczył wiceministrowi spraw zagranicznych ZSRR Wyszyńskiemu notę w sprawie wyborów w Polsce.

W odpowiedzi minister Mołotow wystosował dnia 13 stycznia b. r. do ambasadora Stanów Zjednoczonych pismo, które m. in. głosi:

„Szanowny Panie Ambasadorze!

W związku z notą Pańską z dnia 5 stycznia b. r. w sprawie mających się odbyć w Polsce wyborów, uważam za konieczne zakomunikować co następuje:

Rząd radziecki nie może zgodzić się z zawartymi we wspomnianej nocie oskarżeniami przeciwko polskiemu Rządowi Jedności Narodowej o niedotrzymanie zobowiązań wynikających z decyzji konferencji w Jałcie i Poczdamie, a przewidujących przeprowadzenie w Polsce wolnych i nieskrępowanych wyborów na mocy powszechnego prawa wyborczego przy tajnym głosowaniu, w których będą miały prawo uczestniczyć, wysuwając swych kandydatów, wszystkie stronnictwa demokratyczne i antynazistowskie.

Rząd Stanów Zjednoczonych, wysuwając w swej nocie z dnia 5 stycznia szereg oskarżeń przeciwko rządowi polskiemu, wskazuje, że podstawą tego są informacje, jakie otrzymał rząd amerykański. Nota powołuje się przy tym na jedyne źródło otrzymanych informacji — a mianowicie na wiadomości o wspomnianym charakterze, przekazane ambasadorowi amerykańskiemu w Warszawie przez wicepremiera rządu polskiego St. Mikołajczyka, a które to wiadomości rząd amerykański uznał za stosowne przytoczyć w swej nocie.

Nota powstarza oskarżenia przeciwko polskiemu Rządowi zawarte w oświadczeniu p. Mikołajczyka, na temat represji skierowanych przeciw niektórym członkom partii, którą reprezentuje. Jednocześnie jednak nota całkowicie ignoruje powszechnie znane fakty udziału niektórych członków partii p. Mikołajczyka w działalności organizacji podziemnych, które uciekają się do wszelkiego rodzaju pogróżek gwałtów i morderstw, ażeby przeszkodzić normalnemu przeprowadzeniu kampanii wyborczej do Sejmu. Tymczasem, znane są liczne fakty napadów bandyckich na lokale wyborcze, zastraszania wyborców groźbami w stosunku do zwolenników rządu i bloku demokratycznego, a nawet całego szeregu mordów członków komisji wyborczych".

„Jak wiadomo Polska przeżyła ciężkie lata okupacji niemieckiej, której następstwa ujawniają się jeszcze dzisiaj tak pod postacią ciężkich warunków gospodarczych, jaki w formie trudnych do wykorzenienia resztek bandytyzmu, który zrodził się w okresie okupacji terytorium polskiego przez wojska niemieckie. Nie wolno również ignorować zbrodniczej działalności emigracyjnych kół faszystowskich, które usiłują oprzeć się na swych podziemnych organizacjach w Polsce, biorąc zwłaszcza pod uwagę kontakt pomiędzy tymi tymi organizacjami podziemnymi, a bandyckimi elementami uciekającymi się do wszelkiego rodzaju gwałtów, a nawet do mordowania przedstawicieli władz polskich i działaczy stronnictw demokratycznych".

Pismo stwierdza dalej, że rząd polski jest całkowicie uprawniony do wydawania zarządzeń, zmierzających do zapewnienia wolności wyborów, a na zakończenie oświadcza:

„Wobec powyższego rząd radziecki nie widzi podstaw ku temu, by — jak to proponuje rząd Stanów Zjednoczonych — podjąć jakiekolwiek kroki wobec rządu polskiego w związku z nadchodzącymi wyborami w Polsce i w ten sposób doprowadzić do ingerencji w sprawy wewnętrzne Polski ze strony mocarstw, które podpisały układy w Jałcie i w Poczdamie.

Proszę przyjąć, Panie Ambasadorze, wyrazy mego najgłębszego poważania.

(—) W. Mołotow."

Nota radziecka tej samej treści została wystosowana do ambasadora brytyjskiego w Moskwie.

Irena i Fryderyk Joliot na Śląsku

WARSZAWA (PAP). — Irena i Fryderyk Jolliot Curie przybyli na Śląsk gdzie zwiedzili kopalnię „Prezydent" spędzając dłuższą chwilę na rozmowie z górnikami i reemigrantami z Francji.

Z kolei państwo Jolliot udali się do Państwowej Fabryki Związków Azotowych w Chorzowie, gdzie zwiedzili podstawowe działy produkcji nawozów azotowych i saletrzaków. Opuszczając fabrykę państwo Jolliot odbyli dłuższą rozmowę z dziennikarzami śląskimi. Odpowiadając na szereg pytań, dotyczących wrażeń z pobytu w Polsce oraz aktualnych problemów pan Jolliot oświadczył, że opuszcza Polskę w przekonaniu iż osiągnięcia polskiej klasy robotniczej przyczynią się znacznie do jej rozwoju i utrwalą niepodległość. Przynosząc pozdrowienia francuskich robotników i pracowników przemysłowych dla ich polskich towarzyszy, prof. Jolliot złożył najserdeczniejsze życzenia powodzenia dla Bloku Stronnictw Demokratycznych.

Z okazji pobytu państwa Jolliot na Śląsku odbyło się w Katowicach wielkie zgromadzenie inteligencji z udziałem ponad 1500 osób spośród świata nauki, przemysłu i wolnych zawodów.

Przemawiając do zebranych pani Irena Jolliot wyraziła swą radość z przyjazdu do Polski i serdecznego przyjęcia jakiego tu doznała. Dłuższy odczyt wygłosił pan Fryderyk Jolliot na temat znaczenia reformy nacjonalizacji przemysłu. Głębokie reformy, które zostały u was dokonane — mówił m. in. prof. Jolliot — przyjdą i do Francji. Przyjechaliśmy do was w chwili, gdy za kilka dni odbyć się mają wybory. Jestem przekonany, że zwycięstwo Bloku Stronnictw Demokratycznych umożliwi dalszy rozwój dokonanych reform społecznych. Kończąc swoje przemówienie pan Jolliot oświadczył że po powrocie będą uczyli w swojej ojczyźnie o nowej Polsce, przedstawią jej rozmach przy odbudowie Warszawy, centrum naukowego w Łodzi i o osiągnięciach fabryk na Śląsku.

W godzinach wieczornych państwo Jolliot opuścili Śląsk, udając się do Francji.

Przed wyjazdem z Polski państwo Jolliot-Curie nadesłali list pożegnalny skierowany do Prezydenta Bieruta, w którym wyrażają wdzięczność za zaproszenie i umożliwienie im zwiedzenia Polski. „Wiemy dobrze — czytamy m. in. w liście — co odrodzona Polska zawdzięcza Pańskiej przewidującej i odważnej działalności. Wierzymy, że nasza wizyta przyczyni się do zacieśnienia jeszcze mocniejszych więzów przyjaźni między Polską a Francją. Będziemy rozpowszechniać wiadomości o wysiłku polskich mas pracujących, wysiłku mogącym stanowić przykład".

Stosunek U. S. A.

do sprawy niemieckiej

LONDYN (PAP) — Paryski korespondent „Manchester Guardian" donosi, że we Francji uważa się, że Stany Zjednoczone koncentrują od dawna swą uwagę na Pacyfiku. To przekonanie wydaje się według „Manchester Guardian" potwierdzać mianowanie generała Marshalla sekretarzem stanu USA. Sprawa Niemiec nie jest więc obecnie dla Stanów Zjednoczonych kwestią o pierwszorzędnym znaczeniu, takim, jak dla pozostałych wielkich mocarstw. Poglądy Francji i Wielkiej Brytanii na sprawę Niemiec różnią się zasadniczo. Wielka Brytania pragnie sobie znaleźć jeszcze jednego partnera, z którym byłaby w porozumieniu co do pewnych spraw, dotyczących Niemiec. „Manchester Guardian" uważa, że taki jest właśnie cel wizyty premiera Bluma w czasie trwających w Londynie obrad zastępców ministrów spraw zagranicznych. Francja i Wielka Brytania — pisze dziennik brytyjski — powinny znać wzajemnie swe stanowisko, kiedy będą dyskutować sprawę Niemiec z Rosją.

Wspólniczka WiN — UPA chce Chełmszczyzny

WARSZAWA (PAP). — W 8 dniu przewodu sądowego kontynuował swe zeznania osk. Gołembiowski, opisując jakie oddziały terrorystyczne operowały na podległym mu terenie. Niektóre z nich dochodziły do liczby kilkuset ludzi. Miały one być narzędziem nacisku na przeciwników politycznych, przy czym „środki nacisku" obejmowały również morderstwa.

Przewodniczący odczytuje protokóły śledztwa wyliczające terrorystyczno-rabunkowe akcję oddziałów „Orlika". Tak więc w akcji „dochodowej", bandy „Orlika" i „Świta" dokonały szeregu napadów na transporty kolejowe, rabując kilkadziesiąt ton cukru oraz innych artykułów, jak mąka itp. Zdobycz była dzielona pomiędzy uczestników napadu.

Następnie oskarżony składa zeznania na temat rozmów z Ukraińcami, po czym na żądanie prokuratora, wyjaśnia rolę szefa propagandy „Ostoi". „Ostoja" orientował się dobrze w życiu politycznym i poprzez swoich wtajemniczonych ludzi miał kontakty z PSL, ze Stronnictwem Narodowym oraz WRN.

Randka dowódców nielegalnych organizacyj

W dalszym toku przesłuchania przewodniczący pokazuje oskarżonemu szereg dokumentów, zawierających meldunki wywiadowcze oraz raporty dotyczące pertraktacji WiN-u z UPA. Jak wynika z ujawnionych raportów, dowódca oddziałów UPA Hrych, rozpoczął z komendantem AK na obszar Chełm, Włodawa, Biała Podlaska w październiku 1945 r. pertraktacje w sprawie współdziałania obu organizacji, proponując osobiste spotkanie. Po spotkaniu, które doszło do skutku 27 października 1945 r. komendant „Diryt" wystosował odpowiedź do Hrycha zaczynającą się jak wynika z odczytanego przez przewodniczącego raportu następująco: „W związku z naszą rozmową, komunikuję panom, że uznaję prawa i dążenia narodu ukraińskiego, zgadzam się na nasze współdziałanie na poniższych zasadach". Diryt określił również poszczególnie punkty porozumienia, z których jeden **dopuszcza możliwość rekwizycji żywnościowej od ludności polskiej przez oddziały ukraińskie.**

„Dziś powinno się lać jak najwięcej krwi"

Z kolei przewodniczący odczytuje protokół z zebrania oficerów „Inspektoratu muzeum" (zamojszczyzna) z dnia 20 października 1945 r. Niejaki Żelazny na zebraniu tym stwierdził, **że pomimo instrukcji o rozwiązaniu AK i likwidacji delegatury, należy prowadzić dalszą ścisłą konspirację.** Anglosasi są zdania, jak podkreślił Żelazny, że Polacy swą walkę powinni prowadzić w kraju — przez spryt na walkę legalnych stronnictw politycznych. Należy więc, ciągnie Żelazny, **upozorować lojalność w stosunku do władz przez częściowe ujawnienie się i zdanie części nieużytecznej broni.** Rząd Jedności Narodowej jest bez żadnej wątpliwości Rządem legalnym, dlatego też nie ma celu pokładać jakiejś nadziei w emigracji. Trzeba wypróbować z Rządem Jedności Narodowej, do którego zaufania nie mamy, wszelkie możliwe środki walki legalnej, zachowując jednocześnie nową, ścisłą organizację konspiracyjną. Ujawnić należy przede wszystkim ludzi już zdekonspirowanych, zaś niektórzy dowódcy po ujawnieniu się mogą wejść z powrotem w podziemia. Inny z uczestników tego samego zebrania Walenrod, powiedział dosłownie: **„Dziś powinno się lać jak najwięcej krwi, bowiem to należycie zadokumentuje nasze dążenia.** Oskarżony wyjaśnia, że Walenrod był zastępcą komendanta obwodu hrubieszowskiego.

Osk. Rybicki poczuwa się do winy

Z kolei zeznaje oskarżony Rybicki, który oświadcza, że częściowo **poczuwa się do winy** i stwierdza, że solidaryzuje się z zasadniczymi tezami wyjaśnionymi przez Rzepeckiego.

Rybicki opowiada, że odzyskanie niepodległości zastało go w Częstochowie, gdzie równocześnie z Radosławem leczył rany poniesione w czasie powstania. Radosław nawiązał kontakt z gen. Okólickim, a po jego aresztowaniu z Rzepeckim. Po utworzeniu delegatury Rybicki mianowany został zastępcą delegata na obszar centralny, którym był Radosław. Funkcję tę pełnił prawie miesiąc, później zaś został kierownikiem okręgu warszawskiego. 3 sierpnia 1945 roku oskarżony mianowany został delegatem obszaru, a zresztą obowiązki jego jako delegata trwały tylko 48 godzin, bo w tym czasie delegatura Sił Zbrojnych została rozwiązana. Udało mu się w tym czasie przejąć kasę obszaru, natomiast archiwum zostało przez łączniczkę spalone.

Oskarżonego łączyły przez cały okres wojny bardzo bliskie stosunki z płk. Radosławem, dlatego też niepokoił się o jego los. Dowiedział się wkrótce, że Radosławowi nic się nie stało, że trzyma się moralnie i fizycznie dobrze. We wrześniu odbył z Radosławem kilkugodzinną rozmowę. Rybicki stwierdza z naciskiem, że Radosław całkowicie stanął na stanowisku ujawniania się i namawiał go bardzo wyraźnie do tego.

Oskarżony opisuje obszernie swą działalność i przeżycia w okresie okupacji. Oświadcza, że na całym jego nastawieniu zauważył pewien kompleks niższości, wywołany tym, że nie służył w wojsku, a jedynie był przez 3 miesiące na froncie w roku 1920.

W r. 1939 zaczął współpracę z Radosławem. Z chwilą wybuchu wojny niemiecko rosyjskiej, organizacja przeniosła Rybickiego do Warszawy. Zeznający pracował w NOW do roku 1943, kiedy przyszedł rozkaz zcalenia wy. Rybicki został w tym okresie kierownikiem dywersji na Warszawę. Opisuje on akcje likwidacyjne dokonywane w tym czasie, stwierdzając, że dziełem jego komórki było likwidowanie wszystkich po kolei szefów arbeitsamtu. Zeznający opisuje również napady na pociągi, niszczenie kontyngentów itd. Mówi o zamierzonej akcji spalenia wszystkich kennkart warszawskich, która jednak nie udała się. Według oskarżonego Radosław i gen. Monter byli zwolennikami działania i walki. Gen. Monter po prostu „wściekał się", jeżeli z góry przychodziły polecenia idące w innym kierunku. Jak wynika z dalszych wyjaśnień oskarżonego, ludzie wysłani do Radosława prosili o wydawanie im papierków, że mogą się ujawnić. Zaświadczeń takich oskarżony wydał ponad 100.

Przystępując do omówienia dziejów organizacji WiN Rybicki stwierdza, że na obszarze białostockim i lubelskim dowiedziano się o likwidacji delegatury Sił Zbrojnych z miesięcznym opóźnieniem. Komendant okręgu kieleckiego Prawdzic i okręgu łódzkiego Roman ujawnili się razem z Radosławem i zlikwidowali całkowicie swoje okręgi przez ujawnienie. Szczególnie trudny był okrąg białostocki, gdyż w konspiracji nie ma się możliwości wpłynięcia na wykonanie rozkazu, a bardzo łatwo jest w terenie rozkaz sabotować. W białostocczyźnie było wiele oddziałów leśnych, ale fala ta zaczynała powoli opadać. Oskarżony nie zdaje sobie sprawy z tego, czy było to wynikiem zabiegów Władz Bezpieczeństwa, czy wynikiem wpływów Radosława i zeznającego. Ponieważ następca aresztowanego komendanta okręgu białostockiego Mścisława — Warta stawiał pewien opór, oskarżony wziął go niejako pod kuratelę, mianując go swoim zastępcą, a na teren białostocki mianował Juhasa. Komendant okręgu lubelskiego „Kaburt", a także i jego nieformalny zastępca spełniali otrzymywane rozkazy lojalnie.

Oddziały leśne chętnie brały pieniądze

Osk. przechodzi do omówienia sprawy oddziałów leśnych oświadczając, że rozkaz płk. Rzepeckiego o rozwiązaniu tych oddziałów nie znalazł przychylnego przyjęcia w terenie. Zameldował o tym w dniu 4 listopada płk. Rzepeckiemu. Rzepecki odpowiedział na to oskarżonemu: „Myśmy swój obowiązek spełnili, dając ludziom możność wyjścia z terenu. Jeżeli ktoś uchyli się od naszych rozkazów, automatycznie przestaje być członkiem i sam ponosi za to odpowiedzialność". Oskarżony rozmawiał z 5 przedstawicielami oddziałów leśnych i okazało się, że bardzo chętnie brali pieniądze na rozwiązanie, ale bardzo trudno było przekonać ich o potrzebie rozwiązania się.

Z kolei Rybicki przechodzi do omówienia zagadnienia UPA. Twierdzi, że o samej akcji nic nie wiedział, a odpowiednie akta otrzymał w końcu października. Przywiozła mu je łączniczka na zjazd łódzki. Akta przeczytał i zreferował na zjeździe obszaru. Po dyskusji, która trwała 5 minut, zapadła decyzja o całkowitym zakazie współpracy z UPA. Decyzję tę oskarżony zakomunikował z końcem listopada Gołembiowskiemu. Gołembiowski oświadczył wówczas: „Panu łatwo rozkazywać, a myśmy napłatali w terenie i trudno teraz rozpłatać". Rybicki zareplikował: „Trudno, kto nawarzył piwa, musi je wypić". Dodał on jeszcze, że jeśli Gołembiowski nie wierzy w słuszność tego zakazu, to niech pogada z UPA, a wtedy dowie się, że UPA chce mieć nie tylko Lwów, ale chełmszczyznę. Po tym spotkaniu z Gołembiowskim, otrzymał jeszcze drugi meldunek od niego, dotyczący patrolu, mającego się udać do ZSRR przy pomocy UPA oraz ułatwień dla kuriera UPA do Londynu. Oskarżony mówi, że zdenerwował się wówczas i napisał do Gołembiowskiego przykrą kartę.

Rybicki zaprzecza, jakoby wydawał rozkazy likwidacji działaczy demokratycznych, funkcjonariuszy MO i UB. Twierdzi, że on i Rzepecki byli przeciwni jakiejkolwiek pracy z bronią w ręku. Nie przyznaje się również do wydawania nakazu dokonywania napadów rabunkowych.

Wracając do sprawy działalności sieci wywiadowczej, oskarżony mówi, że w okresie okupacji, jako kierownik TDW, nie miał nic wspólnego z wywiadem, ani kontrwywiadem. Raz tylko, czy dwa razy zetknął się z człowiekiem, którego nazwiska nie zna, a którego pseudonimami było: L 1, Lotny i Proboszcz.

„L 1" obejmuje referat informacyjny

Radosław po spotkaniu z Okólickim oddał L 1 kierownictwo referatu informacyjnego delegatury. Aparat informacyjny L 1 w chwili przejęcia go przez Radosława, obejmował 17 do 20 osób. Następnie bardzo się rozrósł i w chwili, kiedy Radosław wpadł, liczył 50—70 osób. Gdy przyszło ujawnienie się płk. Radosława, L 1 zameldował, że ma duże trudności, bo odchodzą od niego ludzie z trojakich przyczyn: 1) ci, którzy się ujawniają, 2) ci, którzy nie chą się ujawnić i 3) ci, którzy nie chcą pracować w organizacji cywilnej, bo wolą pracować w organizacji wojskowej. L 1 pracował samodzielnie, bo orientował się w tych rzeczach lepiej od oskarżonego. Oskarżony przyznaje, że przyjmując te sprawozdania i przekazując je dalej do Rzepeckiego, ponosi za nie całkowitą odpowiedzialność. Zastrzega się jednak, iż wiadomo mu na pewno, że to wszystko kończyło się na płk. Rzepeckim i dalej nie szło. Oświadcza, że żadnej działalności szpiegowskiej na rzecz obcego państwa nie prowadził.

Na zakończenie nawiązując do zeznań płk. Rzepeckiego, oskarżony tłumaczy przyczyny natury historycznej, które powodowały początkowo nastawienie antyradzieckie, oświadczając, że w Polsce zawrócono historię z 600 lat, a nie jest tak łatwo cofnąć się z nawyku myślowego.

Osk. stwierdza, że następują już jednak b. poważne wyłomy w jego dotychczasowym sposobie myślenia, ale nie chce o nich mówić, bo jest więźniem — a inaczej podchodzi się do słów wygłaszanych na wolności, a inaczej do tych samych słów wygłaszanych w sądzie.

Na tym przerwano rozprawę do dnia 17 stycznia do godziny 9 rano.

Na Fundusz Wyborczy Bloku Demokratycznego

(Ciąg dalszy ze strony 1-ej)

Odpowiadając na wezwanie ob. Inż. Pieńkowskiego, Zygm. Szostakiewicz wpłaca zł 1.000.—

Na wezwanie inż. Pieńkowskiego Stan., Plaze Henryk wpłaca zł 1.000 i prosi o podtrzymanie łańcucha inż. Płazaka Kazimierza.

Na wezwanie ob. Ant. Larysa, J. Krejczy wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. Kazimierza Fazana.

Ob. Waga na wezwanie ob. mec. Krauskopfa, wpłaca zł 1.000.— i wzywa adw. Bojma.

Ob. Rutkowski Józef, na wezwanie ob. Wrocławskiego, wpłaca zł 1.000.—

Ob. Jaszczołt Walenty, na wezwanie ob. Wrocławskiego, wpłaca zł 500.—

Ob. Smalec Wacław, na wezwanie ob. Wrocławskiego, wpłaca zł 500.—

Ob. W. Krakowiak, odpowiadając na wezwanie ob. Banasińskiego F, wpłaca zł 400 i wzywa do podtrzymania łańc. ob. Balę Cz.

Odpowiadając na wezwanie ob. Rękasa Stefana, ob. Skrzeczanowski Witalis wpłaca zł 500 i wzywa do podtrzymania łańcucha ob. ob. Bielskiego Tadeusza, inż. Pctiatynka Jana, dyr. Zeglickiego Józefa, dyr. Ujmę Leona, ob. Jastrzębskiego Tadeusza, ob. Bartosza Stanisława.

Na wezwanie ob. Wrocławskiego, Kazimierz Rutkowski, właść. fabr. „Elektrodyn", wpłaca zł 1.000 i wzywa ob. Maciejewskiego z firmy „Elektrohurt", Pl. Daszyńskiego 2, do podtrzymania łańcucha ofiar.

Ob. Nowak Józef, na wezwanie ob. Romanowskiego, wpłaca złotych 1.000 i prosi o wpłatę ob. ob. Bońka Jana i Porosia Stefana.

Na wezwanie ob. St. Kłysia, ob. Omazda Mieczysław wpłaca złotych 500 i wzywa do wpłacenia takich samych kwot ob. ob. Siskę Romana, Dratwę Bronisława, Terleckiego Adolfa i Rybińskiego Kazimierza.

Odpowiadając na wezwanie ob. przew. Pow. Rady Nar. ob. Rękasa, ob. Prysak Stefan wpłaca złotych 1.000 i prosi o podtrzymanie łańcucha ob. Laszeckiego Lucjana.

Odpowiadając na wezwanie ob. Stefana Rękasa, posła do KRN, ob. Wacław Świostek, dyr. Państwowego Banku Roln. w Częstochowie, wpłaca zł 1.000 i wzywa do podtrzymania łańcucha: ob. dyr. B. G. K. Józefa Brajtowicza, ob. dyr. Banku Handl. Zygmunta Rządkowskiego, ob. dyr. Banku Nar. Wacława Wilczyńskiego.

Z. Zaremba wpłaca zł 500.—

Naczelnicy Urzędów Skarbowych w Częstochowie: Orzeszko Stanisław, Rzepka Czesław i Więckowski Kazimierz, w odpowiedzi na wezwanie naczelników Zarządu Miejskiego, wpłacają zł 1.500.

Albert Bayet

Polska a Niemcy

Wyniku polskich wyborów oczekuje się we Francji z niecierpliwością. Pragnie się tu gorąco, aby werdykt wyborców uświęcił wspaniałe odrodzenie Polski. Wyników wyborów w Polsce oczekuje się niecierpliwie w Niemczech. Pragnie się tam gorąco, aby w Polsce odżyły wewnętrzne walki, które tak często ją osłabiały. Nie jest tajemnicą dla nikogo, że Niemcy, mimo klęski, do której doprowadził je wściekły obłęd Hitlera, pozostają wierni doktrynom hitleryzmu. Kiedy brak im przyodziewku i żywności, dysponują oni już pełnymi budżetami propagandowymi wyznaczonymi do podsycania rozterek w kraju, przez siebie znienawidzonym. Wiemy też o tym we Francji. Obecnie Paryż został zarzucony anonimowymi ulotkami, w których ordynarnie zaatakowano socjalistów i komunistów. Sam styl ulotek zdradzał ich pochodzenie: obelgę Niemiec znamionuje ciężkość im tylko właściwą. Ale propaganda hitlerowców we Francji, jest stosunkowo małoznaczną wobec tej, jaką montują oni w tej chwili przeciwko Polsce. Wiadomo, z jaką wściekłością odnosił się Hitler do tego, co nazywał „polska zaraza". Jednym z jego urojeń była myśl wytępienia tego wielkiego narodu, którego wyższość intelektualną i artystyczną uważał za osobistą obelgę. Sądził, że uda mu się osiągnąć ten cel w Polsce przez wytępienia i masakry. Wielka była wściekłość hitlerowców, gdy nazajutrz po wyzwoleniu, Polska, o której sądzili,że zginęła, znowu znalazła się w pierwszym rzędzie wielkich demokracji, zabezpieczona przed wszelką nową agresją germańską sojuszem ze Związkiem Radzieckim.

Zerwać za wszelką cenę ten sojusz, rzucić jednych Polaków przeciwko drugim, oto w tej chwili jedno z wielkich zadań, które stawia przed sobą odradzający się hitleryzm. Oto dlaczego jak za czasów Göbbelsa padają na Polskę wielkie ilości podejrzanych ulotek. Ulotki te oczywiście uchodzą za pisane przez „polskich patriotów". Było tak samo u nas w przededniu ostatniej wojny. Niemieckie druki, które zalewały francuskie miasta i wsie, nosiły zawsze podpis. „grupy wiarusów spod Verdun", „grupy patriotów antymarksistów" itd. Trzeba stwierdzić ze smutkiem, iż ulotki te spowodowały u nas wielkie szkody, że znalazły one wielu łatwowiernych. Miejmy nadzieję, że nasi polscy przyjaciele okażą się bardziej przenikliwi i nie dadzą się oszukać. Powstaną być może kiedyś demokratyczne Niemcy. Winniśmy wszyscy podjąć wysiłek, aby dzień ten nadszedł możliwie najprędzej. Ale w obecnej chwili nie ma Niemiec demokratycznych. Istnieją obecnie Niemcy ukształtowane przez Hitlera, Niemcy obozów koncentracyjnych i komor gazowych, Niemcy, które choć pobite, zawsze są przekonane, że są „narodem panów", którego przeznaczeniem jest panowanie nad światem. Niemcy te śmiertelnie nienawidzą Polski, jak śmiertelnie nienawidzą Francji. Myślą one o odwecie. Otą nasze kraje winny się mieć na baczności przed tym bezpośrednim niebezpieczeństwem. Kraje nasze wobec tych przeżytków faszyzmu reprezentują wolność i demokrację, opanowanie osobowości ludzkiej, słowem to, co się nazywa cywilizacją. Oby najbliższe wybory uświęciły wraz ze wspaniałym odrodzeniem Polski, jej nieugiętą wolę wytrwania w pierwszym szeregu walki z faszyzmem. Nigdzie nie sprawi to głębszej radości, niż we Francji, (w)

Wywiad z kandydatem do Sejmu Ustawodawczego listy nr 3

ob. Z. Zientarskim-Janikowskim

Zwróciliśmy się do ob. posła Zientarskiego-Janikowskiego, który kandyduje do Sejmu Ustawodawczego z listy Nr 3, celem przeprowadzenia z nim wywiadu.

Zadajemy pytania:

1. Z życiorysu ob. Posła dowiedzieliśmy się, że Obywatel od najwcześniejszych lat życia pracował na chleb, a równocześnie prowadził działalność społeczną. Jak przedstawiała się w Polsce przed wojną sprawa „równości startu"?

W Polsce przedwrześniowej — odpowiada poseł Zientarski-Janikowski — o „równości startu" mowy być nie mogło. W gospodarce przemysłowej 70% kapitału w formie zysku przenikało za granicę, a pozostała część była w rękach rodzimych kapitalistów — oto obraz polskiej rzeczywistości, nie równomiernego podziału dóbr materialnych. Jeśli chodzi o gospodarkę rolną, 7,5 miln. chłopów nie posiadało ziemi wcale/lub posiadało mniej, niż 2 hektary na rodzinę, złożoną z 4 — 5 osób, 5 i pół miln. ludności wiejskiej miało gospodarstwa od 2 — 5 ha. Razem warstwy chłopskie stanowiły 40 procent całej ludności Polski. — Działo się to wówczas, gdy 15.000 rodzin obszarników było właścicielami majątków średnio po 665 ha. Na jedną rodzinę obszarniczą przypadało tyle ziemi, co na 200 rodzin chłopskich. Uwzględniając 2 powyższe podstawowe czynniki ekonomiczne. Widzimy jasno, jak startował w stosunku do wyżej wymienionych grup społecznych mieszczanin, chłop, inteligent pracujący i robotnik. Szalona konkurencja w okresie kryzysu powodowała utratę warsztatów pracy mieszczanina, robotnika i inteligenta spychała do roli chińskich kulisów, względnie zmuszała do wycierania bruków miejskich. Ludzie łaknęli chleba i pracy, a z drugiej strony cały ciężar utrzymania administracji państwa był przewalony w postaci nadmiernych podatków na barki chłopa. Dodajmy do tego, jak wyglądało prawo według konstytucji 1935 r., a mamy odpowiedź na zadane przez panów pytanie.

2. Jaki był udział ob. Posła w walce Polski Podziemnej z okupantem hitlerowskim?

W pierwszych dniach okupacji hitlerowskiej dostałem się do niewoli, gdzie przeszedłem obozy w Szczypiornie, Kluczborku, Landsdorfie i Norymberdze. Zrozumiałe, wtedy o walce nie mogło być mowy. Dopiero w 1940 r. wracam do kraju. Prześladowany przez gestapo, wyjeżdżam na Śląsk Opolski celem zmylenia czujności Niemców i tam to w fabrykach Andreashütte organizowałem sabotaż. W r. 1942 w początkach lutego wstępuję do organizacji Polskiej Partii Robotniczej, organizując wraz z innymi działaczami Ziemi Częstochowskiej ruch oporu. W pierwszych miesiącach tego roku jestem organizatorem sabotażu na terenie przemysłu Okr. Częstochowskiego, skąd wyrastają na terenie miasta i powiatu najlepsi sabotażyści w Polsce. — W połowie tego roku zorganizowano garnizony Gwardii Ludowej i t. zw. Specgrupy do wykonywania wyroków na zdrajcach narodu i szpiclach gestapo i żandarmerii. Do końca 1942 r. Specgrupy częstochowskie wykonały ok. 25 wyroków na gestapowcach, żandarmach i polskich prowokatorach. Nie mówiąc już o dalszej działalności, w początkach 1943 r. jestem organizatorem oddziałów partyzanckich w Okręgu Częstochowskim, do którego wchodziły powiat i miasto Częstochowa, powiaty — włoszczowski, radomszczański, piotrkowski, konecki i tomaszowski.

Zorganizowano oddział partyzancki im. gen. Bema, który rozrósł się do III Brygady Ziemi Kieleckiej. Jeśli idzie o działalność zorganizowanych jednych i drugich czynników Ruchu Oporu, świadczy najlepiej fakt, że same oddziały mają 150 wysadzonych pociągów z transportami wojska, amunicji i żywności, jadącymi na front wschodni, kilkadziesiąt uciążliwych zbrojnych starć, stoczonych z Niemcami o przeważających siłach. Na marginesie mogę wymienić: wysadzenie w Częstochowie fabryki amunicji „Enro", spalenie kolejki napowietrznej do Huty „Częstochowa", palenie filmów, palenie materiałów wojskowych przy pomocy termitówek w transportach kolejowych, przerywanie łączności, ścinanie słupów telegraficznych i telefonicznych. W okresie pracy podziemnej zajmowałem różne stanowiska. Byłem bezpośrednim kierownikiem politycznym całego Okręgu, jak również pracowałem w Sztabie Okręgowym przy koordynowaniu akcji. Organizowałem rady terenowe w powiecie włoszczowskim, częstochowskim, radomszczańskim i t. d. Na bazie Rad Narodowych przy odpowiedzialnym prowadzeniu taktyki politycznej kierownictwo naszego Okręgu potrafiło wciągnąć do walki z okupantem poważną część podziemia Armii Krajowej i Batalionów Chłopskich, co w konsekwencji eliminowało walki bratobójcze, podtrzymywane przez reakcyjne czynniki podziemne, aby nie rozpraszać sił narodu, prowadząc politykę zaściankowości. W lutym 1945 r. odwołany jestem przez Dowództwo Główne z Okręgu Częstochowskiego do Warszawy a stamtąd na stanowisko II sekretarza Obwodu Krakowskiego. Zorganizowałem Ruch Oporu, działając aż do wyzwolenia w powiatach Tarnów, Bochnia, Dębica, Rzeszów, Łańcut, Przeworsk, Jarosław, Przemyśl, Sanok, Lessko, Lubaczów, Krosno, Jasło, Gorlice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Mielec, Nisko, Kolbuszowa i Tarnobrzeg. Działalność podziemia, zorganizowanego przeze mnie szła po linii wyrządzania jak największej szkody na tyłach frontu niemieckiego przy uwzględnieniu podatnego gruntu węzłów linii: Kraków — Lwów i Zagłębia naftowego. Walkę prowadziliśmy z poważnymi garnizonami niemieckimi i ukraińskimi SS oraz z nacjonalistycznymi bandami UPA i banderowcami. Wysadzaliśmy pociągi, szyby naftowe i rafinerie.

Przeprowadzaliśmy sabotaż w przemyśle, np. w zakładach Stalowej Woli, w Mielcu i Rzeszowskich Zakładach Zbrojeniowych.

Po wyzwoleniu byłem współorganizatorem w wyżej wymienionych powiatach demokratycznych przedstawicielstw Polski, gdzie zorganizowałem administrację, rady, organa bezpieczeństwa etc.

3. Co, zdaniem ob. Posła, zostało już zrobione w Polsce dla realizacji idei demokratycznych?

By zadowolnić Panów, jako współorganizator dzisiejszej rzeczywistości, odpowiem krótko: właściwie odpowiadać powinno społeczeństwo. Chciałbym tylko nadmienić, iż jesteśmy na dobrej drodze, na drodze, której brak było w Polsce po pierwszej wojnie światowej.

4. Jakie są zamierzenia ob. Posła jako przedstawiciela naszego Okręgu?

W pierwszym rzędzie powinniśmy postawić na porządku dziennym sprawę zrealizowania postulatów świata pracy, a w tym także i świata pedagogicznego, mam na myśli poprawę bytu materialnego i kulturalnego tej warstwy. **Musimy przyjść z jak najdalej idącą pomocą wsi, zapewniając jej dostarczenie siły pociągowej, budulca, nawozów sztucznych.** — Wieś zostanie zelektryfikowana, a oświata upowszechniona, co będzie wyrażało się w zaprowadzeniu bezpłatnej nauki.

Ważne jest rozwiązanie problemu biedoty wiejskiej przez odprowadzenie zbędnych sił do przemysłu względnie na Ziemie Zachodnie, rozbudowa naszego przemysłu przy należytym wyzyskaniu bogactw naturalnych, rozwiązanie problemu mieszkaniowego, organizacja wyższych uczelni, najważniejsze — odbudowa fizyczna i moralna społeczeństwa.

Świat pracy za Blokiem Demokratycznym

Na zebraniu przedwyborczym pracowników umysłowych Państwowych Zakładów Przemysłu Lniarskiego Nr 3 „Stradom" w Częstochowie w dniu 11 stycznia 1947 r. po wysłuchaniu przemówień: Dyr. Nacz. Zakł. ob. E. Kałuży, Ma'stra fabr. ob. Pietrzykowskiego, Kier. Pers. — ob. Larysa, zebrani w liczbie około 100 osób uchwalili następującą rezolucję:

„Zobowiązujemy się wspólnie z Blokiem Demokratycznym dążyć do zrealizowania idei sprawiedliwości społecznej, poszanowania praw człowieka i sprawiedliwego pokoju i ładu oraz pójść w dniu 19 stycznia 1947 r. — pracownicy i członkowie rodzin — do urn wyborczych razem z Blokiem Demokratycznym i Związków Zawodowych".

Rozolucję podpisali:

Kałuża Edward, Krejczy Józef, Larsys Antoni, Florczyk Józef, Zalejski Tadeusz, Jankowski Stanisław, Młynarski Jan, Kremblewski Kazimierz, Koźlicki Jan, Wróblewska Jadwiga, Czarnota Zygmunt, Rosiak Marian, Adamski Eugeniusz, Frankiewicz Karol, Klajn Franciszek, Dyl Władysław, Keller Adam, Kaźmierczak Stanisław, Rybiński Roman, Klar Eugeniusz, Markiewicz Franciszek, Dombski Jan, Klar Teofil, Jankowska Janina, Węgrzyn Krystyna, Biernacka Otylia, Górski Edward, Machura Władysław, Więcek Tomasz, Wolański Antoni, Kępiński Jan, Witkowski Władysław, Kościelny Roman, Chojnacki Franciszek, Koniarski Marian, Wilden Piotr, Kremblewska Stanisława, Korycki Kazimierz, Gębalski Stanisław, Czarnecki Czesław, Bednarek Lucjan, Lichterowicz Jerzy, Kowalski Bronisław, Jaśkiewicz Józef, Ducha Józef, Bednarek Józef, Kosik Mikołaj, Świerzy Kazimierz, Frankiewicz Maria, Felkowska Maria, Przybylska Benigna, Koniarska Stanisława, Piet Maria, Krawczyk Janina, Drożyńska Alicja, Sulisz Stanisława, Szymańska Krystyna, Żerbst Feliks, Błaszczyk Maria, Podpis nieczytelny, Kolacz Maria, Dąbrowski Zygmunt, Teclaff Emil, Chęcińska Bronisława, Radzioch Jadwiga, Czerna Zofia, Cudak Janina, Topczewski Kazimierz, Szmekel Alfred, Reterski Władysław, Bombka Mieczysław Iwańska Stanisława, Albrychiewicz Izabela, Kurtz Ewa, Florczyk Maria, Mach Zygmunt, Centkiewicz Janina, Ściubilecki Józef, Szukiewicz Czesław, Stelmach Karol, Szalamacha Maksymilian, Podpis nieczytelny, Kaczmarczyk Czesław, Fidyk Stefan, Miszczak Marian, Sobieraj Julian, Petrych Bronisław, Górniak Ludwik, Dratwa Piotr, Fazan Kazimierz, Adamus Kazimierz, Mielczarski Bronisław, Sulczyńska Janina, Topczewska Domicela, Jarosz Maria, Radwańska Maria, Sperczyńska Irena, Magiera Janina, Wilczyńska Zofia, Stypuła Eugenia, Klar Edward, Gutkowska Cecylia, Małyska Stefan, Sosna Karol, Tomala Józef, Pluskota Zygmunt, Kocik Franciszek, Lech Kazimierz, Adamus Marian, Fr. dyk Józef, Brylski Antoni, Wiklich Stanisław, Kruczek Eugenia, Łykowska Halina, Machura Kazimierz, Jankowski Marian, Rataj Jadwiga.

*

Zgromadzeni w dniu 11 stycznia 1947 r. na zebraniu przedwyborczym pracownicy Ekspozytury Państwowego Przedsiębiorstwa Transportowo-Ekspedycyjnego w Częstochowie — po wysłuchaniu referatów delegatów Bloku Demokratycznego ob. ob. Sośniaka i Chrzanowskiego oraz

1) w zrozumieniu ważności wyborów do I Sejmu Ludowego w Polsce Demokratycznej,

2) doceniając dotychczasowe osiągnięcia Rządu Jedności Narodowej na polu gospodarczym, społecznym i politycznym,

3) solidaryzując się z hasłami Bloku Demokratycznego i Związków Zawodowych

u c h w a l a j ą j e d n o g ł o ś n i e:

a) wziąć gremialny udział w głosowaniu ludowym w dniu 19 stycznia 1947 r. oddając swoje głosy na listę Nr. 3, aby tym samym również przyczynić się do szybkiej realizacji 3-letniego planu gospodarczego,

b) potępić bratobójcze mordy, gdyż mają przeświadczenie, że mordy te są wynikiem roboty hitlerowskiej.

Kandydaci listy nr 3 Okręgu 11

pow. częstochowskiego i włoszczowskiego

1) **Obrączka Ryszard,** ur. w r. 1910, częstochowianin, od najwcześniejszych lat socjalistyczny działacz młodzieżowy, obecnie przewodniczący Komitetu Centralnego OM. TUR.

2) **Wągrowski Mieczysław,** ur. w r. 1902, w latach studenckich kierownik Związku Niezależnej Młodzieży Socjalist. „Życie", pułkownik W. P. odznaczony dwukrotnie orderem „Grunwaldu" oraz „Polonia Restituta".

3) **Palczewski Jan,** ur. w r. 1901 inżynier, członek A. K. w defenzywie przemysłowej, organizator przemysłu na terenie m. Częstochowy po wojnie, dyrektor Centrum Szkolenia Zawodowego dla Przemysłu Włókienniczego.

4) **Gronkiewicz Jan,** ur. w r. 1898, częstochowianin zasłużony działacz socjalistyczny od r. 1923.

5) **Kubicki Aleksander,** ur. w r. 1908 w pow. włoszczowskim, od najwcześniejszych lat działacz społeczny, więzień Oświęcimia, Buchenwaldu, Kolin, Dobra.

6) **Zientarski-Janikowski Zbigniew,** ur. w r. 1915 w Zrębicach w pow. częstochowskim, od najwcześniejszych lat działacz społeczny. Podczas okupacji organizator Ruchu Oporu w okręgu częstochowskim a potem w krakowskim.

7) **Kapalski Damazy,** ur. w r. 1902, częstochowianin, od listopada 1939 r. w konspiracji, wiceprezydent m. Częstochowy.

8) **Liszczyk Zygmunt,** ur. w r. 1909 w Sosnowcu, magister praw, wybitny działacz OM. TUR i PPS, członek Woj. Rady Nar. w Kielcach.

9) **Kupniewicz Feliks,** ur. w r. 1902 hutnik przedwojenny działacz lewicowy, w r. 1942 organizator PPR w Częstochowie, więzień obozu koncentracyjnego w Gross-Rosen.

10) **Hanus Marian,** ur. w r. 1899, profesor gimnazjalny we Włoszczowie.

3 3 3 3

Gdy rządziło P. S. L.

Olbrzymia ta i niesłychana różnica wynosi więc 7888 miliardów w zakresie obiegu banknotów, portfel wekslowy zaś wykazuje przyrost 1628 miliardów.

W ciągu 4-ch miesięcy zdołał wydrukować rząd ósemkowy mniej więcej trzy razy tyle banknotów, ile wszystkie rządy dotychczasowe przez pięć lat istnienia państwa polskiego. Charakterystyczna jest zwłaszcza pozycja 1628 miliardów, zużyła na subwencje dla wielkiego przemysłu w formie pożyczek wekslowych. spłacanych następnie w zdeprecjonowanej walucie ze szkodą dla skarbu państwa i ogółu obywateli".

(„Kurier Poranny Nr 280. 13. X. 1923 r.)

Nędza

Gwałtowny, niczym nie pohamowany wzrost cen powodował postępujące pogorszenie sytuacji szerokich mas.

Jedynym źródłem zaopatrzenia ludności miast był wolny rynek (żadnych przydziałów kartkowych po cenach sztywnych nie było). Płace oczywiście nie doganiały wzrostu drożyzny. Rozpiętość pomiędzy płacami a cenami stale wzrasta.

Centralny Komitet Pracowników Państwowych stwierdził latem 1923 r., że „procentowo obliczona suma niedoboru wynosi 1331 %, tj. więcej, niż całoroczne pobory".

W końcu października 1923 r. maszynista kolejowy w Warszawie zarabiał w stosunku miesięcznym 4 875 000 marek. Dzienny zarobek robotnika łódzkiego w październiku 1923 r. wynosił brutto 85.000 marek, podczas gdy oficjalnie obliczone głodowe minimum utrzymania wynosiło dziennie 163 000 marek (faktycznie było o wiele wyższe). Działo to się wtedy, kiedy jak stwierdził sam minister przemysłu i handlu Szydłowski — tylko 3 fabryki łódzkie pracowały codziennie, reszta zaś pracowała od 2 do 4 dni w tygodniu. Praktycznie więc biorąc, robotnik łódzki (nie mówiąc już o bezrobotnych) nie zarabiał wówczas nawet piątej części oficjalnie obliczonego minimum utrzymania!

Groźba bezrobocia stale wisiała nad robotnikiem. Dziennik „Łodzianin" z dnia 13. VIII. 1923 r. doniósł:

„Przed całym szeregiem robotników staje widmo niedostatku i głodu. Fabrykanci redukują dni pracy, tłumacząc się trudnościami walutowymi, w jakich przemysł się znajduje.

W następujących fabrykach ograniczono dni pracy:

Łódź, Fabryka Heintzla do 3 dni w tygodniu. Hirszberg i Wilczyński 3 dni. Karol Hoffrichter 4 dni, Fr. Romisz 4 dni, Zygmunt Richter 4 dni, M. Silbersztajn 5 dni Hiller i Bielszowski (tkalnia) 4 dni. W fabryce „Natan Kopel" wymówiono robotnikom pracę na 2 tygodnie. Farbiarnie łódzkie pracują 1 do 2 dni w tygodniu, resztę dni są bezczynne.

Pabianice: Fabryka „Krusche i Ender" zredukowała dni pracy do 4 w tygodniu.

Zgierz: Firma „Lorentz i Krusche" — do 3 dni w tygodniu".

„Robotnik" z dnia 20. IX. 1923 roku doniósł:

„Redukcja pracy w fabrykach zatacza coraz szersze kręgi. I to nietylko w fabrykach mniejszych i średnich, ale i większych.

W ubiegłym tygodniu zredukowały pracę fabryki: F. I. Landau, ul. Karola 17, do 2 dni w tygodniu 72 robotników, Karol Eisert, Karola 19, do dwóch dni w tygodniu — 906 robotników, Landau i Weile, Kątna 6, do 3 dni w tygodniu — 150 robotników. L. Kahan i T. Jankielewicz, Piotrkowska 203, do dwóch dni w tygodniu — 57 robotników. P. Danzinger i Ska, Kątna 6, do 3 dni w tygodniu — 240 robotników. B-cia Przybyszewicz, Pańska 22, do 2 dni w tygodniu 60 robotników.

Oprócz tego szereg większych fabryk wymówił pracę na 2 tygodnie".

Drożyzna, głodowe płace, bezrobocie — to wszystko złożyło się na bardzo niewesoły obraz życia człowieka pracy w okresie rządów dzisiejszego PSL-u.

Kto się bogacił na nędzy ludu?

Wymowa faktów jest aż nadto wyraźna. Rządy PSL w roku 1923 przyniosły Polsce, a zwłaszcza masom pracującym, prawdziwą katastrofę.

Inflacja — oto rak, który toczył nasz organizm gospodarczy w 1923 r. Naprawa skarbu wymagała zwiększenia dochodów. Sposób zwiększenia dochodów państwa mógł być w ówczesnych warunkach tylko jeden: zwiększenie podatków, obłożenie nimi warstw posiadających, które ciągnęły ogromne zyski z inflacji. Jak rząd „Chjeno-Piasta" urzeczywistnił te, zrozumiałe nawet dla laika, postulaty?

Latem 1923 roku dużą popularność zdobył sobie wierszyk satyryczny, zamieszczony w jednym z pism warszawskich. Autor wierszyka w dowcipny sposób charakteryzował politykę gospodarczą rządu:

„Podatki

Buty — milion, a tysiąc — otworzenie bramy.
Żebrak już stu nie bierze.. — po licha, pytamy,
Rząd wciąż jeszcze drukuje pojedyńcze marki?..
— Ot, by miały podatki czym płacić...
folwarki".

Wierszyk ten oddaje istotę rzeczy: wysiłki rządu „Chjeno-Piasta" szły przede wszystkim w kierunku ulżenia doli obszarników i kapitalistów drogą obniżania przypadających na nich podatków.

Nowy 120-miliardowy łup

agrariuszów na skarbie polskim

Wbrew przestrogom i protestowi prof. Adama Krzyżanowskiego, który wystąpił w krakowskim konserwatywnym „Czasie" z ostrym zapytaniem „Czy rząd zwalcza czy popiera drożyznę?", komitet ekonomiczny Rady Ministrów postanowił wyasygnować sto dwadzieścia miliardów na zakupno zboża od agrariuszy i założenie państwowych magazynów zbożowych. Argumenty krakowskiego profesora były jasne i przekonywujące. Państwo nie ma funduszów rzeczywistych na zakupno tego zboża. Zboże zakupione będzie za papiery nadrukowane przez maszynę państwową — sto dwadzieścia miliardów — to dwudniowa praca maszyny. Rzucenie tych stu dwudziestu miliardów poza zwykłymi niezbędnymi wydatkami państwa, rzuci na targ wytworzoną sztucznie przez skarb nową pieniężną siłę kupna. Zwiększony sumą tej pieniężnej siły kupna popyt podniesie ceny i wywoła nowy przypływ drożyzny, a w każdym razie powstrzyma obniżenie cen i zmniejszenie drożyzny, którą musiałaby wywołać zwiększona podaż towaru, znajdującego się w nadmiernej obfitości".

(„Kurier Poranny" Nr 233. 26. VIII. 1923 r.)

Skutki tego prezentu były następujące:

„P.K.K.P. wypłaciła pierwsze 9 miliardów z kredytu na zakup zboża.

Miliardy te niezwłocznie znalazły się na giełdzie, organizacje obszarnicze bowiem, które otrzymały fundusze skarbowe na zakup zboża, postanowiły podwoić psim węchem otrzymane miliardy przez spekulację giełdową, a jednocześnie podtrzymać bratnie organizacje przemysłowe. W tym celu rzucono się na akcje, które ostatnio wykazywały znaczną tendencję zniżkową, wywoływaną brakiem gotowizny na rynku.

Miliardy zrobiły swoje.

W ciągu jednej godziny, gdy na giełdzie okazało się, iż większość banków otrzymała od swej klienteli polecenia kupna akcji, prawie wszystkie akcje podskoczyły w górę, dochodząc do cen jakie osiągały przed zniżką.

Akcje Zakładów Żyrardowskich skoczyły z 42 milionów na 62 miliony, akcje bankowe podskoczyły o 100 — 200 tysięcy, węglowe o 400 tysięcy, żelazne o 600 tysięcy, inne przemysłowe do 300 tysięcy na akcji; skacząc coraz wyżej z minuty na minutę, gdy na giełdę napływały nowe, przynoszone z P.K.K.P. miliardy.

To, co działo się na giełdzie wczoraj i czego spodziewać się należy w dalszym ciągu w miarę, jak skarb państwa będzie rzucał dalsze miliardy, chciwym żeru łapom obszarniczym, powinno otworzyć oczy ogłupiałym „ósemkowiczom" na gospodarkę wybranego przez nich rządu.

(„Robotnik" Nr 234 28.VIII. 1923 r.)

Rząd „Chjeno-Piasta" nie zadowolił się oddaniem Polski na łup rodzimym kapitalistom i obszarnikom. Zbyt blisko „spokrewniony" był krajowy kapitał z zagranicznym, by ten ostatni nie wykorzystał świetnej koniunktury stworzonej przez „swój" rząd w Polsce...

Dnia 23 VIII 1923 r. endecka „Gazeta Poranna" doniosła:

„Jak się dowiadujemy, pertraktacje grupy finansistów i przemysłowców francuskich z rządem polskim, w sprawie zdjęcia zarządu państwowego nad Zakładami Żyrardowskimi, w zasadzie dobiegły końca. Rząd przyjął od przedstawicieli tej grupy, deklarację o gotowości spłacenia pożyczek udzielonych zakładom przez skarb państwa, w łącznej sumie 20 miliardów mk., oraz oświadczył gotowość zdjęcia zarządu państwowego trwającego od 1919 r."

„Robotnik" opatrzył nazajutrz tę wiadomość następującym komentarzem:

„Za dwadzieścia miliardów — oddaje się fabrykantom zagranicznym ogromne i bogate zakłady żyrardowskie.

Tak, tylko za 20 miliardów, ale za to, cieszy się „Dwugroszówka", fabryka przejdzie we francuskie ręce, a to samo powinno już napełnić radością każde chjeńskie serce.

Za 20 miliardów mk., oczywiście papierowych, bo innych skarb nie pożyczał!

d. c. n.

Odezwa

Nauczycielskiego Komitetu Wyborczego

Koleżanki i Koledzy!

Uchwałą Plenum Zarządu Głównego ZNP z dnia 21 grudnia 1946 roku został powołany Centralny Nauczycielski Komitet Wyborczy, w celu podkreślenia jedynego w swoim rodzaju momentu w dobie wyborów w Polsce — konieczności współpracy w łonie świata pracy różnych kierunków i programów.

Tak jest w wielkiej centrali Związków Zawodowych, tak jest i być powinno w ZNP, który przez fakt należenia do KCZZ podporządkowuje się lojalnie w całej rozciągłości zasadniczym postulatom świata pracy, świata robotników, chłopów i inteligencji pracującej w walce o lepsze jutro **Polski Niepodległej, Polski Suwerennej, Polski Demokratycznej.**

Nie zamierzamy tu omawiać podstawowych haseł i założeń, znanych z wystąpień i pism KCZZ obowiązujących nas jako organizację, należącą do wspólnego ruchu zawodowego.

Idziemy do wyborów z tym przekonaniem, że to, co było przed wojną i to, co było w czasie wojny, nigdy do nas nie może powrócić.

Idziemy do wyborów z myślą współpracy i obrony powojennych zdobyczy socjalnych w dziale reformy rolnej i unarodowienia przemysłu. Współdziałamy aktywnie w utrwaleniu dobrobytu mas i realizacji trzyletniego planu odbudowy gospodarczej.

Idziemy do wyborów z hasłami wyrównania szkód wojennych, scalenia gospodarstwa Ziem Dawnych i Odzyskanych, przeprowadzenia pełnej repatriacji Polaków, wpłacania Daniny Narodowej i Odbudowy Kraju.

Pomimo różnic partyjnych i politycznych idziemy do wyborów w zwartym szeregu z całym światem pracy fizycznej i umysłowej, do walki z demoralizacją wojenną i pozostałościami hitleryzmu i faszyzmu.

Wyzwolona z pomocą wielkiego sojusznika ZSRR Polska Suwerenna i Demokratyczna nie może być ciągle terenem rozgrywek i intryg zakulisowych, nie może być krajem przysłowiowej nędzy i ciemnoty.

Zrywając z megalomanią i mrzonkami przedwojennymi, przeciwstawiając się błędom niedawnej przeszłości naszej, chcemy w przyszłym Sejmie Polskim dalszej rozbudowy Demokracji w Polsce.

Zdając w nadchodzących wyborach wielki egzamin dojrzałości politycznej, my — nauczyciele wszystkich stopni i typów szkolnych od przedszkoli do najwyższych szczebli naukowych — będziemy współdziałać w budowie państwa naszego, nie tylko jako działacze polityczni, ale też świadomi tradycji i obowiązków, karni członkowie ZNP.

Podstawowe prawa wyborcze każdego obywatela zagwarantowane w nowej ordynacji (równość, bezpośredniość i proporcjonalność), dające możność inicjatywy, współpracy i kontroli społecznej nad budową państwa, nakładają na wszystkich obywateli — a więc i zorganizowanych w ZNP nauczycieli wyborców i nauczycieli posłów — poważne obowiązki w kierunku zdecydowanej walki o pokój, o gruntownie przemyślaną reformę szkolną, o upowszechnienie kultury i oświaty w Polsce.

Przeciwstawiając się propagandzie trzeciej wojny i nowej rzezi musimy podjąć w imię przyszłości dzieci i młodzieży walkę z analfabetyzmem, z chorobą i krzywdą najsłabszych, z nawrotem do antysemityzmu i klerykalizmu.

Szanując wzajemnie demokratyczne przekonania polityczne każdego i stojąc na straży pełnej tolerancji religijnej w Polsce, żądamy szkoły dostępnej dla każdego dziecka, bez względu na pochodzenie, wyznanie, rasę i przekonania rodziców.

Idziemy do urn wyborczych bronić bytu materialnego nauczycieli, widząc w tym obronę podstawowego hasła o bezpłatności szkoły i warunek konsekwentnie przeprowadzanej reformy szkolnej.

Przeciwstawiając się naruszeniu równowagi budżetowej i obarczaniu rodziców ciężarami szkolnymi, musimy stwierdzić, że brak gruntownego zabezpieczenia bytu nauczycielskiego spowoduje katastrofę szkolną w Polsce, a więc i zahamuje rozwój naszej demokracji.

Budujmy więc wraz z proletariatem miast i wsi własną przyszłość, przyszłość własnego Państwa Demokratycznego.

Koleżanki i Koledzy!

Wzywamy Was do tłumnego udziału w nadchodzących wyborach pod wskazanymi wyżej hasłami za listą bloku stronnictw demokratycznych i Związków Zawodowych.

Wzywamy do stworzenia naszej solidarności organizacyjnej z całym ruchem zawodowym przez głosowanie na listę Nr 3.

Nauczycielski Komitet Wyborczy:

Swidwiński Stanisław,
Ferenc Władysław,
Szczechura Tomasz,
Usarek Leon,
Chróścicki Bronisław,
Kowalska Weronika.

Obywatele m. Częstochowy głosują na listę Nr. 3

Rezolucja

My wyborcy obw. 17, 18, 19 z całą swoją świadomością przeciwstawia my się zakusom rodzimej i zagranicznej reakcji i jej podziemia, starających się zaprowadzić ferment w kraju drogą oszczerstw, gwałtów i zbrodni na najlepszych synach naszej Ojczyzny, zobowiązujemy się w dniu 19 stycznia 1947 r. oddać swoje głosy na listę Nr 3.

W dalszym ciągu obywatele powiatu częstochowskiego i włoszczowskiego żywiołowo manifestują swoją łączność z Rządem Jedności Narodowej i Blokiem Stronnictw Demokratycznych, składając masowo deklaracje głosowania w dniu 19 b. m. na listę Nr 3.

Następują podpisy — P. Swołak, Klimek, Grabowski, Hrabia, Pastuszek, Gagła, St. Bocian, Wygaś, Miodyński Szosa, Mularz, Puchała, Bojarski, Stanisz, Stobicha, Kowalska, W. Pełka, Tabor, St. Iwecki, W. Gebel, Kubicki, Duda, Wrona, Oszyra, Wolik, Łukasiewicz, Muchecka, G. Dworzak Majewski, Wł. Trojczyk, Paskura, Czekoł, W. Najman, Pocek, H. Kondys, Jatkiewicz, Caban Józef, Lis, Kupczyk, Grabara, Leszczyński, Leszczyńska, Wywiał, Turek, Caban Włodzimierz, Majewski Bolesław, Wolnik Jan, Skawiński Władysław, Budzikowski, Caban Antoni, Lemański, Ksawery Słupski, Aliszta Ewa, Tomala Ludwik, Jaśkiewicz Stefan, Marian Wojtal, Maria Wojtal, Kaczyński, Kupczyk, Detko, Tomzik, Ujma, Czapski, Kurek Władysław, Kielin, Genowefa Bergacz, Wasilewska, Młyński, 2 osoby niepiśmienne podpisane krzyżykami i 20 podpisów nieczytelnych.

Deklarację treści podobnej podpisali wyborcy obwodu 5 ob. ob. — Wiśniewski, Kuza, Wiśniewska, Jankowska, Dr. Zofia Idzikowska, Janina Mikucińska, Władysława Kossowska, Jadwiga Pawlak, Małgorzata Czubakowa, Janina Wellfelchówna, L. Miklus, Sikora W, I. Szuleman, Leszczyński, Klammer, Szwedowska, Jackowska, Grabowska S, Feliks Zochowski, Skibińska, Kośmider, Motyl Alicja i Józef, Maciejewski, B. Patyk, Gasior M., Góral H, Pyda, Pup, Pydziński, H. Pyda, Stodlkacz, T. Schroetter, A. Białaczew, Mirecki, Cukierek, Bulecki, Bartuch, Zadło, Wojnat, Tatanek, Staniszewski, Mroczkiewicz Jan, 2 osoby niepiśmienne podpisane krzyżykami i 14 podpisów nieczytelnych.

Za głosowaniem na Blok Reform opowiedzieli się wyborcy obwodu 29 i 30 ob. ob. — Kowal, Mrówka Stefan, Tołhaczen, Olejnik, Olejnik, Tołhaczen Dudek Janina, Mszyca Jan, Mszyca Zofia, Błaszczyk, Krabar, Kestel, Chróściel, Wawrzyńczak Wawrzyńczak, Musiałek Jan, Cudał, Julia, Paczek Natalia, Owczarek Stanisława, Deszcz, Grot, Beer W., E. Gnech, Szymała, Maria Cudak, Ciesielski, Sikora, Błaszczyk, Nowak, Bałagan, Wroński, Maj, Jeżewski, I. Kidała, Grzybowska Julia, Ujmowicz, Chmielewski, Rolkiewicz, St. Chmurny, Zygmunt Piach, Liskacz Anastazja, Piotrowski, Ściubidło Kutek, Jaska, Błaszczyk, Chmielarz, Włodarczyk, Opoka, Duś, Mazurkiewicz, Kulak 4 osoby niepiśmienne podpisane krzyżykami i 23 podpisy nieczytelne.

B. więźniowie polityczni za Rządem Jedności Narodowej

My, byli więźniowie polityczni hitlerowskich więzień i obozów koncentracyjnych oraz rodziny naszych pomordowanych Kolegów, zebrani w dniu 12 stycznia 1947 r. na Zebraniu Nadzwyczajnym Koła Częstochowskiego, pomni na gehennę jaką przeżył Naród Polski pod okupacją niemiecką, pomni swych własnych cierpień w obozach hitlerowskich, jako wykonawcy testamentu milionów Polaków najokrutniej mordowanych przez bestialskiego najeźdźcę

oświadczamy,

iż każdy przyjaciel hydry germańskiej jest naszym bezwzględnym wrogiem.

Mając na uwadze teraźniejsze i przyszłe dobro Narodu Polskiego wobec nadchodzących wyborów do Sejmu deklarujemy, że w wyborach tych **głosować będziemy na Blok Stronnictw Demokratycznych, który według naszej na lepszej wiary poprowadzi Odrodzoną Ojczyznę naszą przez**

sprawiedliwe reformy społeczne, utrwalenie granic na Odrze i Nisie wykonanie 3-letniego planu gospodarczego

do powszechnego dobrobytu, a umiłowanej naszej Ojczyźnie, o której niepodległość przez całe 5 lat minionej wojny nieustępliwie na wszystkich frontach walczyliśmy, zapewni należne Jej w świecie stanowisko.

Niech żyje Odrodzona Polska Demokratyczna!

Ogół zebranych przyjął odczytaną rezolucję przez aklamację. Po stwierdzeniu tego faktu przez prezesa odśpiewano „Rotę" i odegrany został Hymn Państwowy.

Okręg częstochowski za Blokiem Stronnictw Demokratycznych

Oświadczenie

Ja, Patyka Władysław zam. Węgrzynów gm. Słupia ur. 20.3. 19[illegible] r. nie należący do żadnej partii politycznej oświadczam, że głos w nadchodzących wyborach do Sejmu Ustawodawczego oddam na rzecz Bloku Demokratycznego. Uczynię to dlatego bo jestem przekonany, iż Blok Stronnictw Demokratycznych jest jedynym reprezentantem chłopa, robotnika i inteligenta pracującego. Blok Stronnictw Demokratycznych stoi na straży pokoju i dobrobytu mas pracujących.

N. Patyka

Podobne oświadczenia podpisali mieszkańcy gminy Słupia ob. ob. — Cieśla Tomasz ur. 1883, Kowalik Józef ur. 1901, Piaszczyk Józefa ur. 1904, Zorek Władysława ur. 1924, Żelezik Jan ur. 1906, Zachacz Bolesław ur. 1908, Nowak Bolesław ur. 1893, Pasek Jan ur. 1905, Malicka Maria ur. 1902, Zasada Bronisława ur. 1910, Rejch Julianna ur. 1887, Makowska Karolina ur. 1893, Brankowski Antoni ur. 1900, Malec Janina ur. 1923, Brzęcki Julian ur. 1895, Wójcik Roman ur. 1890, Wiekiera Wincenty ur. 1906, Bratek Ignacy ur. 1896, Cembrzyńska Zofia ur. 1913, Kuczewa Józefa ur. 1917, Potęga Stanisław ur. 1902, Potęga Kazimierz ur. 1925, Wiekiera Celina ur. 1926, Wasik Józef ur. 1907, Jaczewska Maria ur. 1890, Baranowa Rozalia ur. 1889, Gład ki Edmund ur. 1915, Pietras Jan ur. 1906, Konciarz Stanisław ur. 1911, Taber Wiktor ur. 1892, Wiekiera Jan ur. 1903, Kubicki Wincenty ur. 1890, Zankowski Władysław ur. 1906, Janów Antoni ur. 1900, Bugajski Marian ur. 1914, Wiekiera Wincenty ur. 1910, Nenis Henryk ur. 1917, Nenis Władysław ur. 1907, Wierzbicka Teofila ur. 1919, Nowak Henryk ur. 1925, Peter Władysław ur. 1910, Klich Stanisława ur. 1922, Domagała Franciszek ur. 1906, Klich Zofia ur. 1918, Czerwiński Błażej ur. 1876, Wołkowski ur. 1914, Tasak Józef ur. 1896, Tabała Antoni ur. 1910, Domagała Tekla ur. 1887, Legat Kazimierz ur. 1920, Kłączek Wincenty ur. 1888, Kazimierowski Fr. ur. 1920, Micała Stanisław ur. 1903, Kasperek Aleksander ur. 1907, Mierwiński Stanisław ur. 1927, Prusek Władysław ur. 1903, Sacharz Stanisław ur. 1920, Womt Antoni ur. 1888, Tasak Antoni ur. 1884, Baran Jan ur. 1902, Masłowski Michał ur. 1902, Prusek Józef ur. 1902, Potyka Wincenty ur. 1900, Sacharz Piotr ur. 1897, Pawłowski Jan ur. 1900, Kerdas Zofia ur. 1922, Mich Maria ur. 1882, Strzelec Edward ur. 1920 wszyscy bezpartyjni zamieszkali we wsiach — Obiedzin i Węgrzynów.

Mieszkańcy Przyrowa pragną zwycięstwa Bloku Dem.

(j) W dniu 12 stycznia 1947 r. w sali Ochotniczej Straży Pożarnej w Przyrowie odbył się wiec przedwyborczy, w którym wziela liczny udział ludność miejscowa i z okolicznych wiosek.

Przemówienia wygłosili ob. red K. Jurek i sekr. Zw Zawodowego Wókniarzy ob. Łacki.

Dla mieszkańców Przyrowa wszystkie istotne problemy państwowe i narodowe nie są obce. Przyrów zawsze wiedział na czym polega dobro Państwa i co w tym kierunku czynić należy. W okresie okupacji walczyli mieszkańcy Przyrowa w szeregach partyzanckich, a nazajutrz niemal po wyzwoleniu Kraju stanęli do jego odbudowy. Sami niedożywieni oddali świadczenia rzeczowe w stu procentach, wytępili na swym terenie bandy rabunkowe ostatnio samorzutnie rozwiązał się miejscowy zarząd P. S. L. Nic dziwnego więc w tym nie ma, że przemówienia obu prelegentów przyjęli z entuzjazmem czym dali dowód solidaryzowania się z Blokiem Stron. Demokratycznych. Wysokie poczucie odpowiedzialności za losy Polski wykazali obecni na sali członkowie Ochotniczych Straży Pożarnych, do których pełne zapału przemówienie wygłosił kpt. Szwaja — instruktor powiatowy.

W przyjętej jednogłośnie rezolucji obecni na sali w liczbie ponad 1000 osób zobowiązują się stać na straży demokratycznych zdobyczy klas pracujących bronić demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, strzec praw Polski do Ziem Odzyskanych i uczynić wszystko dla zwycięstwa Bloku Stronnictw Demokratycznych, utrwalenia niepodległości i niezawisłości tak politycznej jak gospodarczej.

Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty". Należy podkreślić, że byli członkowie P. S. L. uczestniczyli w wiecu i również wypowiedzieli się za słuszną polityką stronnictw zblokowanych, potępiając współpracę PSL z bandami oraz jego politykę rozbijania jedności Narodu Polskiego.

Dalsze wystąpienia z PSL

Oświadczenie

Oświadczam, że zostałem wciągnięty do PSL mimo woli, bo wstąpiłem bez żadnego zastanowienia. Teraz nad tym się zastanowiłem i zrozumiałem, że chłop i robotnik i średni inteligent muszą stanąć w jednolitym Bloku Stronnictw Demokratycznych, postanowiłem więc wstąpić do Stronnictwa Ludowego i popieram Blok Stronnictw Demokratycznych co stwierdzam własnoręcznym podpisem

Sabat Stefan,

Rembielice Królewskie, gm. Popów Dnia 10.1. 1947 r.

*

Do Redakcji naszego pisma zgłosił się ob. Psik Stanisław, składając następujące

Oświadczenie

Ja niżej podpisany Psik Stanisław, zamieszkały Dąbrówka gm. Popów pow. częstochowski oświadczam niniejszym że występuję z P. S. L.

Częstochowa, dn. 13 I. 1947 r.

(—) Psik Stanisław

Podobne oświadczenie złożył ob. Bochnia Ignacy ur. w 1896 r. zamieszkały we wsi Rembielice Królewskie, gmina Popów, dodając ponadto, że wstępuje do Stronnictwa Ludowego i jako jego członek będzie głosował na listę Nr 3.

*

Uczciwi ludowcy opuszczają szeregi PSL-u

W związku z „wyczynami" góry PSL owskiej i poszczególnych członków (ostatni proces sandomierski) — uczciwi ludowcy gremialnie opuszczają szeregi PSLu

Ostatnio notujemy wystąpienie z PSL-u znanego działacza ludowca b. oficera BCH — obecnie sekretarza gminy Niewachlów — ob. Siwka, który na zebraniu bur mistrzów, wójtów i sekretarzy powiatu kieleckiego w dniu 8 stycznia b. r. publicznie oświadczył, że uważa za jedynie właściwą linię polityczną obraną przez Rząd Jedności Narodowej i że wobec tego występuje ze stronnictwa PSL-u.

Kielce przed wyborami

W całym województwie kieleckim panuje wielkie ożywienie w związku z wyborami. W dalszym ciągu odbywają się wiece we wszystkich mniejszych i większych miejscowościach.

W samym mieście odbyło się dnia 8 b. m. wielkie zebranie pracowników państwowych w sali Ligi Morskiej. Zebrani należący do Zw. Zaw. Urzędników Państwowych wypowiedzieli się jednogłośnie za Blokiem Demokratycznym, oświadczając, że wszyscy złożą swe głosy wraz z rodzinami na listę Nr 3.

Równocześnie przed południem — w wielkiej sali Domu Kultury odbyła się Konferencja wszystkich burmistrzów, wójtów, sołtysów, sekretarzy gminnych i przewodniczących Gminnych Rad Narodowych, pod przewodnictwem starosty kieleckiego Chmurzyńskiego, przy udziale Wojewody Mjr. Wiślicza, Kapelana Ks. płk Pyszkowskiego, oraz prezydenta m. Kielc ob. Łukawskiego.

Zebrani z zainteresowaniem wysłuchali przemówienia ks. płk. Pyszkowskiego, b. posła ziemi warmińskiej uczestnika powstania śląskiego, — a następnie współorganizatora armii polskiej na zachodzie — we Francji i Anglii, jednego z bliższych współpracowników śp. gen. Sikorskiego. Ks. Pyszkowski brał czynny udział w kampanii wrześniowej, a następnie we Francji i w Anglii. Był świadkiem najważniejszych wypadków, jakie rozegrały się na tamtych terenach, a powróciwszy po sześciu latach do Polski, ma wiele do powiedzenia na temat stosunków między W. Brytanią a Polską, na temat stosunków, jakie panowały wśród przedstawicieli rządu emigracyjnego, — stosunków, w zestawieniu z którymi tym oczywistszą się staje słuszność polityki Rządu Jedności Narodowej, oraz słuszność i konieczność tworzenia wielkiego Bloku słowiańskiego, jako jedynej przeciwwagi na poru niemieckiego na wschód.

Następnie przemawiał Wojewoda Mjr. Wiślicz na temat roli i zadań samorządu, oraz na temat zagadnień społeczno - gospodarczych i politycznych.

Konferencja zakończyła się uchwaleniem rezolucji:

„Zebrani na Konferencji w dniu 8 stycznia 1947 r. przewodniczący Gminnych Rad Narodowych, burmistrze, wójtowie sekretarze i sołtysi powiatu kieleckiego jednogłośnie postanawiają:

1. złożyć na ręce ob. Wojewody jako przedstawiciela Rządu Rzeczypospolitej najuroczystsze przyrzeczenie lojalności i gorliwości oddania swych sił pracy dla odbudowy i umocnienia Demokratycznej Ojczyzny.

2. Zapewnić Ob. Wojewodę, że przedstawiciele gmin powiatu kieleckiego dołożą wszelkich starań dla uświadomienia ludności, że tylko zwycięstwo Bloku demokratycznego w dniu 19. I 1947 r. zagwarantuje chłopom, robotnikom i inteligencji pracującej wolność swobodę oraz prawo do ziemi i władzy.

3. wyrazić imieniem ludności powiatu kieleckiego Rządowi Jedności Narodowej najserdeczniejsze podziękowanie za wielki wkład pracy, jaki włożył na odbudowę Ojczyzny, zwłaszcza na utrwalenie naszych granic na Odrze i Nisie.

4. potępić, jak najostrzej działalność reakcji, kapitału zagranicznego utrudniającą pracę Rządu Jedności Narodowej nad odbudową kraju.

5. w imieniu ludności powiatu kieleckiego podziękować Ob. Wojewodzie za jego niestrudzoną pracę włożoną w dzieło odbudowy wsi kieleckiej, w szczególności za elektryfikację, pomoc ofiarom wojny, szkolnictwo, oraz zapewnienie spokoju i bezpieczeństwa na terenie województwa kieleckiego.

Niech żyje Polska Demokratyczna. — Niech żyje Rząd Jedności Narodowej — Niech żyje Obywatel Wojewoda.

Po odegraniu Hymnu narodowego — wiec zakończono odśpiewaniem Roty. (J).

Kronika

Od wydawnictwa

Następny numer naszego pisma ukaże się w dniu wyborów o zwykłej porze, to jest w niedzielę, dn. 19 b. m., i kosztować będzie tylko 2 złote.

Uwaga, Warszawiacy!

W dniu 19 bm. odbędą się wybory do Sejmu Ustawodawczego. Stawcie się wszyscy do urn wyborczych. Głosując na listę Bloku Demokratycznego i Związków Zaw. (lista Nr 3), popieracie akcję odbudowy Kraju i Stolicy a więc przyspieszacie chwilę upragnionego powrotu do Niej.

Wystawa Planu Odbudowy Gospodarczej

Dla zaznajomienia ogółu obywateli z planami gospodarki polskiej na najbliższą przyszłość zostały uruchomione na terenie miasta dwie wystawy Planu Odbudowy Gospodarczej. Jedna mieści się w Stron. Demokratycznym Aleja N. M. P. 55, druga w świetlicy fabryki „Stradom", ul. 1-go Maja 21. Wystawy te są otwarte codziennie w godz. od 10 — 13-ej i 15 — 18-ej. Wstęp bezpłatny.

Zakaz sprzedaży napojów alkoholowych

Prezydent miasta dr Wolański wydał zarządzenie, mocą którego zakazuje się podawania, wydawania i sprzedaży napojów alkoholowych w dniach 17, 18 i 19 bm.

Dyżury lekarzy

W dniu 19 b. m. dyżurują następujący lekarze:

internista — dr W. Kowczyk, III Aleja 61,

chirurg — dr J. Nowakowska-Mirowska — szpital,

dentysta — dr J. Pawluc, Kopernika 2,

okulista — dr J. Kulesza, Katedralna 7.

Dyżury aptek

W tygodniu od 13 do dnia 19 stycznia dyżurują apteki — Sukc. P. Kozerskiego II Aleja nr 26, J. Otrębskiego ul. Wieluńska nr 18 i J. Ruprechta ul. Narutowicza nr 170 (ostatnia tylko od godz 8-ej do 19-ej)

— o —

Ofiary

Naczelny Dyrektor Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 8, ob. Jani Antoni składa sumę 3.000 zł. (trzy tysiące) na rodziny poległych w Chodakowie.

*

Z powodu śmierci ś. p. Dykmana Gustawa tą drogą składamy żonie i rodzinie wyrazy głębokiego współczucia oraz zamiast kwiatów na grób wpłacamy zł. 130 na Sierociniec ks. Wróblewskiego.

Pracownicy P. Z. P. Weł. Nr 11 dawn. „Peltzery"

Sport

Odwołanie imprez sportowych w dniu 19 b. m.

Wszelkie imprezy w niedzielę, dnia 19 b. m., jako w dniu wyborów, zostały odwołane.

Mecz ping-pangowy Skra — AZS

Dziś, w sobotę 18 b. m., o godz. 17-ej, w świetlicy Skry, Gmach Sportowy, rozegrany zostanie mecz o mistrzostwo Częstochowy w tenisie stołowym Skra — AZS.

Unifikacyjny kurs lekkoatletyczny

Unifikacyjny kurs instruktorski PZLA odbędzie się w Warszawie od 27 b. m. do 6 lutego. Uczestnicy kursu otrzymają bezpłatne wyżywienie i zakwaterowanie.

Organizacyjny Zjazd Lekarzy Sportowych

W Warszawie obradował I Zjazd Stowarzyszenia Lekarzy Sportowych pod przewodnictwem dr Gilewicza.

W wygłoszonym referacie programowym dr Majkowski omówił rolę Stowarzyszenia i jego udział w powszechnym wychowaniu fizycznym. Podkreślił on, że podstawowym zadaniem SLS jest oparcie sportu na zdrowych zasadach, by spełniał on swój cel zasadniczy t. j. podniesienie zdrowotności. Do tego niezbędna jest stała opieka lekarska.

W chwili obecnej, wobec straty 50 proc. ogólnej ilości lekarzy w stosunku do stanu sprzed wojny oraz braku poradni sportowo-lekarskich, będzie to zadanie dość trudne. To też Stowarzyszenie dążyć będzie do zrzeszenia w swych szeregach jak największej ilości lekarzy oraz do podniesienia ich fachowości przez kursy i zebrania.

Na czele Zarządu Głównego stanął dr Majkowski, a dr dr: Tokarski, Sidorowicz, Mül, Michalski, Zajęczkowski, Łukasik, Stasiak i Kulgowska zostali członkami Zarządu.

Szwajcarscy narciarze w Ameryce

ZURYCH (PAP). — Czołowi narciarze szwajcarscy zostali zaangażowani na kilka występów w Stanach Zjednoczonych. M. inn. wezmą oni udział w mistrzostwach narciarskich USA. oraz konkurencjach złożonych, po których zostanie wyeliminowany zespół USA na olimpiadę zimową w 1948 r.

Olimpiada zimowa bez narciarzy szwajcarskich

Na znak protestu przeciwko niedopuszczeniu przewodników górskich do zimowych igrzysk olimpijskich narciarze szwajcarscy mają odwołać swój udział w olimpiadzie zimowej, która będzie miała miejsce w St. Moritz w 1948 roku. W związku z tym wszyscy członkowie Międzynarodowej Federacji Narciarskiej zostaną wezwani do zrewidowania uchwały i podpisania protestu przeciw dyskwalifikacji przewodników.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI

„Cały dzień bez kłamstwa". Ostatnie przedstawienie

Dziś, w sobotę, dnia 18 bm o godz. 19.15 komedia w 3 aktach R. Montgomere'ego p. t. „Cały dzień bez kłamstwa". Reżyseria Tadeusza Krotke. Udział biorą: Kalinowska, Marso, Orszańska, Smolska, Wodyńska, Krotke, Mieczyński, Orliński, Paluszkiewicz i Borkowski. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Będzie to **ostatnie przedstawienie** tej zabawnej komedii, która cieszyła się długotrwałym i zasłużonym powodzeniem.

Jutro w niedzielę 19 bm. Teatr Wielki nieczynny z powodu odbywających się w całym kraju wyborów do Sejmu.

W poniedziałek 20 bm. świetna komedia w 3 aktach St. Kiedrzyńskiego w reżyserii R. Wasilewskiego „Pensjonat we dworze".

„KORDIAN"

Wspaniały ten poemat dramatyczny w 10 obrazach wielkiego naszego wieszcza Juliusza Słowackiego ujrzymy w najbliższych dniach na scenie Teatru Wielkiego w inscenizacji i reżyserii Ryszarda Wasilewskiego. Rolę tytułową grać będą na przemian: Wacław Ścibor i Eugeniusz Dobrowolski. W przedstawieniu wezmą udział czołowe siły naszego zespołu, moc statystów oraz orkiestra dęta. Imponująca również będzie oprawa sceniczna projektu znakomitego artysty malarza prof. Wiesława Makojnika. Próby tej z niezwykłym zainteresowaniem oczekiwanej premiery dobiegają końca.

TEATR KAMERALNY

„Człowiek za burtą"

Dziś, w sobotę 18 b. m. o godz. 19.15 „Człowiek za burtą" komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego w reżyserii Wacława Ścibora. Udział biorą: Korolewicz, Płoński i Ścibor. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera.

Jutro w niedzielę 19 bm. o godz. 19.15 Teatr Kameralny nieczynny z powodu odbywających się w całym kraju wyborów do Sejmu.

W poniedziałek, 20 bm. „Człowiek za burtą" komedia w 3 aktach A. Cwojdzińskiego w reżyserii W. Ścibora.

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61.

Program kin

Uwaga! pierwszy powojenny film polski w Częstochowie

Pierwszy powojenny film polski „Zakazane piosenki" jest obecnie wyświetlany w Kinie „Wolność" i „Bałtyk".

Kino „Polonia" od 17.I. 1947 r. wyświetla film p. t. Aktorka — komediodramat muzyczny.

Początek seansów w dni powszednie o godz nie 16-ej, 18-ej i 20ej w niedziele i święta I szy seans o godzinie 14-ej

Kino „Tęcza" — Sensacyjny film amerykański p. t. „Zaginiony horyzont". Nad program Polska Kronika Filmowa.

Program rozgłośni polskich

Moskwa nadaje

Godziny nadawania przez radiostację Moskwa lekcji języka rosyjskiego: poniedziałek, wtorek czwartek i sobota od godz. 13 m. 30 do 13 m. 45 na falis 19,7 m., 19,53 m., 25.47 m., 25,79 m.; 30.67 m.

Środa i piątek od godz. 18 min. 30 na fali: 25,79 m., 30,74 m., 31,22 m., 31,55 m.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela

6.00 Sygnał czasu. 7.05 Muzyka poranna. 8.00 Dziennik poranny. 8.20 Program na dzień bież. 8.25 Muzyka. 9.00 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w W-wie. 10.00 Muzyka z płyt po nabożeństwie. 10.45 — 11.57 Przerwa. 12.00 Sygnał czasu. 12.05 Poranek symf. 13.30 Niemcy po wojnie. 13.40 Aud. słowno muz. dla świetlic wiejskich. 14.25 Recenzje. 14.35 Chwilka Biura Stud. 15.20 Koncert Małej Ork. P. R. 16.20 Muzyka poważna. 17.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 18.15 „5 minut poezji". 18.20 Aud. wojskowa. 18.50 Z życia kulturaln. 19.00 Uśmiech i piosenka. 19.30 Przegląd tygodnia — Koment. wydarzeń zagr. 19.40 Aktualności dźwięk. 19.17 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.21 Koncert rozrywkowy. 21.05 Ciekawostki liter. 21.11 „U naszych przyjaciół". 21.45 Aud. rozrywkowa. 22.00 Kwadrans prozy. 22.15 Program na jutro. 22.25 Koncert Ork. Tan. P. R. 23.10 Ost. wiad. dziennika. 23.30 Streszczenie ostatnich wiadomości dziennika. 24.01 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

PAŃSTWOWE NIERUCHOMOŚCI ZIEMSKIE

przyjmują do pracy w majątkach na Ziemiach Odzyskanych rzemieślników i robotników wszystkich kategorii.

Wyjechać mogą tak całe rodziny, jak również samotni i zabrać z sobą posiadany inwetnarz, meble i inne przedmioty gospodarstwa domowego

Po wysiedlonych Niemcach znajdą pracę, zarobek i mieszkanie ci Polacy, którzy często w przeludnionych wsiach na Ziemiach Starych żyją w niedostatku i nie mogą sobie zapewnić spokojnej przyszłości.

Większość majątków będzie po zagospodarowaniu rozparcelowana. Prawie każdy będzie miał możność otrzymać za kilka lat samodzielne gospodarstwo. Największy dziś obowiązek Polaka — zagospodarowanie Ziem Odzyskanych — nakazuje osiedlić w majątkach robotników Polaków.

Wynagrodzenie gwarantuje umowa zbiorowa, zatwierdzona przez Państwo. Ordynariusz otrzyma: mieszkanie, utrzymanie dla krów, albo dwa litry mleka zimą, a trzy litry latem, możność utrzymania innego inwentarza, ziemię pod ziemniaki i warzywa lub 60 kwintali ziemniaków, opał, ordynarię w wysokości 16 kwintali zboża rocznie oraz pensję miesięczną w gotówce.

Członkowie rodzin ordynariuszy mogą pracować jako robotnicy dniówkami i zarobić dodatkowo do 100 kg zboża i 200 kg ziemniaków miesięcznie oraz dniówkowe wynagrodzenie w gotówce.

Samotni robotnicy dniówkowi otrzymają wynagrodzenie jak członkowie rodzin ordynariuszy i mieszkanie.

Rzemieślnicy otrzymają odpowiednio wyższe wynagrodzenie.

Przejazd na Ziemie Odzyskane nastąpi bezpłatnie wraz z rodziną, inwentarzem i meblami

Administracja majątków udzieli pomocy na zagospodarowanie się: Każdemu zdolnemu do pracy 1.000 zł zaraz po przyjeździe na miejsce, a w terminie późniejszym 500 k żyta dla rodziny, a dla samotnego 250 kg żyta. Zamiast żyta wypłaci majątek na życzenie równowartość jego w gotówce

Zgłoszenia na wyjazd przyjmuje przedstawiciel Państwowych Nieruchomości Ziemskich. Jeśli nie ogłosił jeszcze gdzie urzęduje zapytaj o niego w Zarządzie Gminnym, w Związku Samopomocy Chłopskiej, w Związku Młodzieży Wiejskiej „Wici", w Związku Zawodowym Robotników Rolnych itp.

Najpewniej jest zapisać się zaraz na wyjazd w Urzędzie Zatrudnienia lub jego Delegaturze przy Zarządzie Miejskim (Magistracie), albo w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym, podając wyraźnie, że chodzi o pracę w majątkach P.N.Z. Dalsze sprawy wyjazdu załatwi przedstawiciel PNZ.

Zapisujcie się na wyjazd!

Milion hektarów ziemi czeka na uprawę!

Zarząd Centralny Państwowych Nieruchomości Ziemskich

Nr O. 211/1/47.

ZARZĄDZENIE PORZĄDKOWE

Prezydenta Miasta Częstochowy dnia 17 stycznia 1947 r. o zakazie urządzania wszelkich przedsięwzięć rozrywkowych oraz o godzinach otwierania i zamykania zakładów handlowych w dniu 19-go stycznia 1947 r.

Na podstawie art. 29 dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 listopada 1944 r., o organizacji i zakresie działania samorządu terytorialnego (Dz. U. R. P. Nr 14, poz. 74), art. 21 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych (Dz. U. R. P. Nr 85, poz. 632), § 2 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 grudnia 1933 r. (Dz. U.R.P. Nr 103, poz. 801) oraz zarządzenia Starosty Grodzkiego w Częstochowie z dnia 25 lipca 1946 r. Nr O. 2435/1/46 o godzinach otwierania i zamykania zakładów handlowych i niektórych przemysłowych na terenie miasta Częstochowy zarządzam co następuje:

§ 1.

Celem zapewnienia bezpieczeństwa, spokoju i porządku publicznego w dniu głosowania to jest w dniu 19 stycznia b. r. zakazuję urządzania w tym dniu wszelkich przedsięwzięć rozrywkowych o charakterze widowiskowym, sportowym, zabaw ludowych, koncertów i innych, mających cechy widowisk publicznych.

§ 2.

Przedsiębiorstwa przemysłu gastronomicznego tj. restauracje, bary, jadłodajnie, paszteciarnie, winiarnie, piwiarnie, pokoje gościnne przy handlu win i wódek, herbaciarnie i kawiarnie, mogą być w dniu 19-go stycznia b. r. otwarte tylko od godziny 6-ej rano do godziny 22-ej, zgodnie z § 5 zarządzenia z dnia 25.7.1946 r. o godzinach otwierania i zamykania zakładów handlowych, z ograniczeniami zakazu sprzedaży, podawania i spożywania napojów alkoholowych, podanymi do wiadomości obwieszczeniem moim z dnia 13 stycznia 1947 r. Nr O. 132/1/47.

§ 3.

Indywidualne zezwolenia na przedłużenie czasu otwarcia niektórych przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego poza godziny ustalone w § 2 niniejszego zarządzenia porządkowego zostają na dzień głosowania tj. na dzień 19-go stycznia b. r. zawieszone.

§ 4.

Winni przekroczenia postanowień niniejszego zarządzenia ulegną karom przewidzianym w art. 19 prawa o publicznych przedsięwzięciach rozrywkowych, względnie karom określonym w § 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych.

Prezydent Miasta: (—) Dr T. J. Wolański.

PAP 374

D. c. 013197.

Redaguje Kolegium. Wydawca „Współczesna Prasa" Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.

Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr 15 (60) | Częstochowa, poniedziałek 14 kwietnia 1947 r. | Rok III.

Bokserzy w ogniu czterodniowej batalii

GUMOWSKI, GRZYWOCZ, ANTKIEWICZ, RADEMACHER, OLEJNIK, KOLCZYŃSKI, SZYMURA I KLIMECKI MISTRZAMI

W ciągu czterech dni na ringu w katowickiej hali wystawowej toczyły się zmagania o tytuły mistrzów indywidualnych Polski w boksie.

Miały one ciekawy przebieg i wysoki pozoim dopiero podczas finałów, gdy dni poprzednich dostarczyły jedynie sensacyjnych wyeliminowań mistrza Polski Stasiaka, a także utalentowanego Wiklińskiego, przy czym porażki tych dwu bokserów nastąpiły nie w ringu, ale przy stoliku sędzoiwskim.

Z mistrzów zeszłorocznych powtórzyli sukcesy Grzywocz, Olejnik, Kolczyński i Szymura. Nazwiska swoje na liście mistrzów zapisali po raz pierwszy Gumowski, Antkiewicz, Rademacher i Klimecki.

W finale wagi muszej spotkał się Gumowski (Pomorze) z Patora (Warszawa); zwycięstwo punktowe odniósł Gumowski, który pierwszego dnia pokonał naszego Strychalskiego, a w półfinale otrzymał od sędziów niezasłużone zwycięstwo nad Stasiakiem.

Mistrzem wagi koguciej został Grzywocz (Śląsk) dzięki pokonaniu wysoko na punkty Kruży (Pomorze).

Tytuł w wadze piórkowej zdobył Antkiewicz (Gdańsk), który po najbardziej dynamicznej walce turnieju znokautował w trzecim starciu Janowczyka (Poznań) a w walkach przedfinałowych pokonał Czortka i Woźniakiewicza.

Do białej gorączki doprowadziła katowicką widownię finałowa walka przedstawiciela Śląska w wadze lekkiej, Rademachera, ze Skierką (Gdańsk); spotkanie było niezwykle zażarte i obfitowało w ciosy; Rademacher osiagając coraz większą przewagę nad walczącym z ogromnym poświęceniem Skierką, pokonał go zdecydowanie na punkty.

Mistrzostwo w wadze półśredniej uzyskał Olejnik (Łódź), zwyciężając w finale Wasiaka (Warszawa) na punkty; bokser stołeczny wykazał szaloną odporność, a w pierwszym starciu dużą wolę zwycięstwa.

Niespodziewanie szybko zakończyła się walka Kolczyńskiego (Warszawa) z Nowarą (Śląsk); Ślązacy, rojący ciche nadzieje, rozczarowali się szybko — już w pierwszej rundzie Nowara leżał dwukrotnie na deskach, a w drugiej upadł znowu po silnym sierpowym Kolczyńskiego, powstał, lecz sędzia przerwał walkę wobec ogromnej przewagi technicznej warszawianina, który też zostaje mistrzem.

Szymura (Poznań) zdobył po raz szósty z kolei tytuł mistrza w wadze półciężkiej, nokautując w finale Drabkowskiego już w pierwszym starciu; było to trzecie zwycięstwo Szymury przez nokaut w turnieju katowickim.

Znajdujący się w życiowej formie Klimecki (Poznań) został mistrzem wagi ciężkiej, wygrywając w finale z Lickiem (Gdańsk).

Z bokserów częstochowskich jedyne zwycięstwo odniósł Frymus — pokonując Dudzickiego (Kraków) przez techniczne k. o. w drugim starciu; dnia następnego Frymus został znokautowany już w I rundzie przez Krużę (Pomorze), nowego wicemistrza Polski.

Strychalski zaczął pięknie walkę z obecnym mistrzem Polski, Gumowskim, lecz w trzeciej rundzie oddał mu inicjatywę, przegrywając na punkty; walka ta uznana została za najładniejszą walkę 1-go dnia mistrzostw.

Chudy pokonany został na punkty przez b. dobrego technicznie Możdżyńskiego (Szczecin), który szachował umiejętnie ciosy częstochowianina.

Bardzo ładną i równą walkę stoczył Marciniak ze Sztolcem (Śląsk); ten ostatni wygrał minimalnie. Warwas po słabej walce pokonany został przez Adamskiego (Poznań), a Berg zapisać musiał drugą porażkę z Nowarą (Śląsk).

Bokserzy nasi zatem odegrali w tegorocznych mistrzostwach dużo słabszą rolę, aniżeli w roku ubiegłym. Było to zresztą do przewidzenia, gdyż inne okręgi prześcigają nas wyraźnie dzięki posiadaniu trudnych do zdobycia trenerów. Jeśli nasz rozrastający się doskonale pod względem liczebnym okręg zdoła zaangażować jakiegoś przyzwoitego trenera, wtedy i my zaczniemy robić postępy. Jest to pierwszy warunek, materiału ludzkiego bowiem, niemniej zdolnego niż gdzie indziej, posiadamy pod dostatkiem.

Victoria -- Czarni 6:1 (1:0)

WÓJCIKOWSKI BOHATEREM SPOTKANIA

Radomsko, 12. 4. — W powtórzonym meczu mistrzowskim Victoria udowodniła, iż znajduje się w znakomitej formie. Jej gra po przerwie była prawdziwym koncertem, jakiego nie widzieli od szeregu lat kibice tej drużyny, którzy na kilku samochodach ciężarowych zjechali do Radomska. Zarówno pociągnięcia ataku, jak i sharmonizowana współpraca tyłów stały na wysokim poziomie, przynosząc w rezultacie przekonywujące zwycięstwo cyfrowe.

Początkowo przeważali Czarni, którzy przystąpili do meczu z dużą wolą zwycięstwa; po pewnym czasie Victoria zrównoważyła grę, rezultatem zmagań obu drużyn jest bramka dla Victorii — strzelona przez Wójcikowskiego; Czarni natomiast nie wykorzystali rzutu karnego. Po przerwie Victoria zapanowała niepodzielnie na boisku, strzelając dalsze trzy bramki przez **Jędrzejewskiego,** jedną przez **Obsta** i jedną przez **Garusa** z karnego.

Czarni po przerwie nie dopisali kondycyjnie; honorowy punkt dla nich zdobył **Szczygłowski** po rzucie wolnym Niepana.

Bohaterem meczu był **Wójcikowski,** który wykazał wspaniałą formę, a dzięki ruchliwości, ambicji oraz inteligencji gry stał się duszą drużyny we wczorajszym zwycięskim meczu. Nadzwyczaj produktywnym okazał się **Jędrzejewski, a Kuza** i **Garus** stanęli na wysokości zadania; Obst zagrał tym razem słabiej. **Szymański** bronił świetnie, tyły odznaczyył się pewnością, a pomoc pracowała bez zarzutu.

Czarnym starczyło sił tylko na pierwszą połowę; później oddawali stopniowo teren, rezygnując ze zwycięstwa.

Sędziował dobrze i energicznie ob. **Żółtak.**

Należy podkreślić niezwykle wzorowe, bezstronne zachowanie się publiczności radomszczańskiej, a także zastosowany przez czarnych nowy pomysł umieszczenia na afiszach apelu do widzów o zachowanie sportowego spokoju.

Sezon kolarski otwarty

Warszawa. — Sezon kolarski rozpoczęty został biegiem na przełaj o mistrzostwo Polski. Dystans wynosił 30 km, a trasa należała do b. trudnych. Zwycięstwo odniósł Pieraszewski (DKS Łódź) w czasie 1 godz. 15 min. 32 sek. przed Siemińskim (Elektryczność Warszawa), zeszłorocznym zwycięzcą Napierałą (Sarmata), Bekiem (Tramwajarz Łódź) i Kapiakiem. Startowało 26 zawodników z Warszawy, Łodzi i Radomia.

Cross country

Kraków. — Na otwarcie sezonu lekkoatletycznego rozegrany został wiosenny bieg na przełaj na dystansie 5.500 metrów przy udziale 12 biegaczy, z których ukończyło bieg 10-ciu. Bieg wygrany został przez Jastrzębskiego (Cracovia) w dobrym czasie 17 min. 30 sek., na drugim miejscu przyszedł do mety Urban (Wisła).

*

Wiosenny bieg na przełaj o mistrzostwo Warszawy przyniósł zwycięstwo Ostolskiemu (Leg.), który na dystansie 4.000 metrów uzyskał czas 16 min. 11,6 sek. — Drugim był Czajkowski (Syrena); Staniszewski przyszedł dopiero na piątym miejscu.

—o—

Bieg na przełaj w Katowicach wygrany został przez Jurzaka (ZZK Bielsko). Zwycięzca uzyskał na dystansie 5 km czas 18 m. 51,8 sek. W kategorii pań wygrała Wasilewska, w kategorii młodzików Kiman, a w kategorii juniorów Teper. Startowało ogółem 200-tu zawodników.

*

W biegu na przełaj o mistrzostwo Łodzi na dystansie 5 km zwyciężył Janczyk (Zjedn.) w czasie 16 m. 57 s. Na skutek choroby nie startował Kurpessa.

ZEBRANIE KOMITETU JUBILEUSZU 25-LECIA CKS'u

We wtorek 15 b. m. o godz. 19,15 w lokalu Stow. Kupców i Przemysłowców, II Aleja 33, odbędzie się zebranie Komitetu Jubileuszowego 25-lecia Częst. Klubu Sportowego.

Victoria mistrzem Okręgu

Rozegrany wczoraj decydujący mecz Victoria — CKS o mistrzostwo Częstochowskiego OZPR w siatkówce pań zakończył się po równorzędnej i zaciętej grze zwycięstwem Victorii 2:0. Pierwszego seta Victoria wygrywa — 15:12, w drugim przy stanie 15:14 dla Victorii sędzia odgwizduje walkower na skutek niesportowego zachowania się juniora CKS'u Frankego, który nie chciał opuścić sali,

DWA ZWYCIĘSTWA ZGODY ŚWIĘTOCHŁOWICE

Wczorajsze występy piłkarzy ręcznych mistrzowskiej drużyny Śląska — Zgody Świętochłowice dały im dwa zwycięstwa nad piłkarzami CKS'u — w siatce 2:0 (15:3, 15:5), a w koszu 45:21 (20:6). W obu konkurencjach Ślązacy wykazali bezwzględną wyższość nad częstochowianami, którzy braki techniczne nadrabiali jedynie ambicją. Tylko starania o dużą ilość spotkań z silnymi przeciwnikami mogą przyczynić się do podwyższenia poziomu naszych piłkarzy ręcznych.

Zdobywcami punktów w koszu byli dla CKS'u — **Plega M. 7, Plega S. 5, Jabłoński 3, Wadowski, Boclanowski i Gordon po 2.**

Przedmecz juniorów CKS'u w koszykówce dał wynik 21:6 (13:4) dla Niebieskich. M. Worończuk.

Legion-ŁKS rez. 6:4 (1:3)

Łodzianie, pałając chęcią zrewanżowania się Legionowi za zeszłoroczną porażkę, przyjechali do Częstochowy we wzmocnionym składzie z Koczewskim, Kleinem, Gwoździńskim, Łuciem i Durką.

Tak zasilona drużyna ŁKS'u zaprodukowała grę na dobrym poziomie technicznym, celując zwłaszcza w grze głową; kombinujący atak napierał ciągle w pierwszej połowie na bramkę Legionu, zdobywając też w tym okresie trzy goale, którym Legion przeciwstawił tylko jedną bramkę, uzyskaną z karnego.

Po przerwie przez czas pewien toczy się gra ospała, jednakże Legion wykazuje już o wiele lepszą postawę; po strzeleniu przezeń drugiej bramki gra ożywia się momentalnie — atak Legionu przedostaje się raz po raz na pole karne łodzian i w krótkich odstępach czasu zdobywa dalsze 3 bramki z pięknie wypracowanych pozycyj. Zdopingowany ŁKS zabiera się do odrabiania straconego terenu; rezultatem tego jest czwarta bramka dla gości, lecz niezadługo Legion rewanżuje się szóstym goalem.

Autorami bramek byli **Halkiewicz** i **Wojciechowski** po 3 dla Legionu, a **Rakowiecki 3** i **Kopera** dla łodzian.

Sędziował b. dobrze ob. **Helman.**

Na marginesie warto zaznaczyć, że funkcjonariusze w kasie miejsc siedzących nie odznaczali się grzecznością, a przy tym kasa ta sprzedała więcej biletów na miejsca siedzące, aniżeli było ich na stadionie. Wskutek tego wiele osób musiało stać, choć posiadały one bilety po cenie wyższej.

W przedmeczu Legion Ib pokonał drużynę Rzemieślnika 6:0 (4:0). Pokonani wykazali brak orientacji w sytuacjach podbramkowych, a także zmęczenie w drugiej połowie.

Skra przegrała w Szambierkach 4:0

Skra gościła wczoraj w Szombierkach, rozgrywając z tamtejszym RKS'em spotkanie eliminacyjne o wejście do ekstraklasy. Mecz zakończył się zwycięstwem gospodarzy 4:0.

W pozostałych spotkaniach eliminacyjnych padły wyniki: Wisła — Polonia Bytom 3:1 (2:1) bramki strzelili Giergiel, Gracz i Jackowski dla Wisły, a Kaźmierowicz dla Polonii. KKS Poznań — Polonia Świdnica 4:0, RKU — Radomiak 3:3 (1:0), Orzeł Gorlice — Pomorzanin 4:1 (1:1). Rymer — Grochów 3:0 (2:0) bramki uzyskali Wilczek 2 i Matloch: Grochów nie wykorzystał karnego. Warta — WMKS 5:1 (1:1). ŁKS — KKS Olsztyn 4:0. Czuwaj Przemyśl — PKS Szczecin 3:1.

Pomimo wróżb pewnej siebie prasy śląskiej, przepowiadającej Cracovii wysoką porażkę w Chorzowie, drużyna krakowska wywalczyła z AKS'em na jego boisku remis 2:2 (1:1); strzelcami bramek byli Bobula dla Cracovii i Pytel dla AKS'u.

Wyniki spotkań Motor — Ognisko, Gedania — ZZK Łódź i Tęcza — Lublinianka podamy dodatkowo.

*

POLONIA — LEGIA 1:1 (1:0)

Warszawa, 12. 4. — W meczu towarzyskim wojskowi zdołali zremisować z mistrzem Polski. — Obie bramki padły z rzutów karnych.

Piłkarze Kielecczyzny wystartowali

Sezon piłkarski na terenie Kielecczyzny otworzony został zawodami towarzyskimi pomiędzy KS Granat Skarżysko — ZS Zeork Skarżysko. Mecz zakończył się zwycięstwem Granatu 4:1 (1:1). Kielecki Partyzant w spotkaniu towarzyskim z Ludwikowem odniósł zwycięstwo 4:2 (2:1). Drużyna milicyjna grała bez Junga i Kwiatkowskiego. Dogrywka 20-minutowa z cyklu mistrzostw za r. 1946 pomiędzy Górnikiem (Wiśniówka Mała) a Ludwikowem (Kielce) zakończyła się zwycięstwem Górnika 1:0. Zawody o mistrzostwo kl. A rundy jesiennej Ruch Skarżysko — SKS Starachowice przyniosły wygraną Ruchowi 3:2 (3:1).

Ostatniej niedzieli Partyzant gościł w Kielcach jedenastkę Grobli z Krakowa uzyskując wynik remisowy 1:1 (1:1). Do pauzy kielczanie mieli przygnębiającą przewagę, po pauzie oddali głos gościom, aby wreszcie pod koniec zawodów znów atakować bramkę Grobli. Obie drużyny kondycyjnie zaprezentowały się jeszcze słabo.

Sport kielecki w skrócie

(c) Dla propagandy sportu piłkarskiego w miastach i osiedlach w których do tej pory nie ma klubów piłkarskich, Kielecki OZPN zorganizuje w sezonie bieżącym szereg zawodów propagandowych...

* Wiosenna runda mistrzostw kl. „A" Kiel. OZPN. rozpoczyna się 20 b. m. i trwać będzie do 1 czerwca 1947 r. Terminarz rozgrywek przedstawia się następująco: 20. IV. Partyzant — SKS, Orlicz — Granat, 27. IV. Ruch — Orlicz, SKS — Granat, 11. V. Partyzant — Orlicz, Granat — Ruch, 18. V. Ruch — Partyzant, Orlicz — SKS, 1. VI. Granat — Partyzant, SKS — Ruch.

* Na stanowisko referenta wyszkoleniowego Kieleck. OZPN-u dokooptowany został przez Zarząd Kiel. OZPN p. Witold Chećko...

* WS PZPN mianował sędziami rzeczywistymi z terenu Kiel. OZPN: P. Jędrzejczyka i M. Wiśniewskiego (sędziowie międzyokręgowi), St. Batorskiego, L. Trzaskę, J. Budżkę, Z. Sieradzkiego, . Kałganowskiego oraz St. Skowrońskiego...

* WG i D Kieleckiego OZPN-u dokooptował dr Andrzeja Trąpczyńskiego ze Skarżyska...

* Kielecki OZPN skreślił z listy członków KS „Funkcja" (Kielce) z powodu nie wykazywania żadnej działalności...

* WS PZPN mianował sędziami próbnymi z terenu Kiel. OZPN-u: Jopowicza, Charabienia, Karwowskiego, Nawrockiego, Mazura, Staniewskiego (Kielce) oraz Karasia, Skrobota (Suchedniów), Wolnickiego (Skarżysko), Siemieniucha, Żółcińskiego, Sudwoja (Ostrowiec)...

* Walne Zgromadzenie ZS „Zeork" w Skarżysku wybrało nowy zarząd, w skład którego weszli: prezes — P. Ekiert, wiceprezes — St. Ryży, sekretarz — J. Mańkowski, skarbnik — J. Migdalski, gosp. — St. Wąsowski, kier. sek. p. n. — J. Szczygłowski, kier sek. t. st. — K. Migdalski. Kom. Rew.: inż. L Górski, St Nowak, A. Lisowski. Sąd koleżeński: R. Wolnicki, St. Strużycki, inż. L. Górski. T. Głowacki, i L. Jarosz. ZS „Zeork" zakłada sekcję pływacką i lekkoatletyczną...

* Aeroklub Kielecki zmienił lokal i mieści się obecnie w Kielcach, przy ul. Zdrojowej 23, tel. 18-36...

* W najbliższym czasie ZS „Zeork" w Skarżysku rozpocznie budowę własnego boiska piłkarskiego...

* Walne Zebranie KS ZZK „Ruch" (Skarżysko) wybrało nowe władze klubu w składzie następującym: prezes — Zdzisław Dąbkowski, wiceprezesi — Zdzisław Rotter i Franciszek Niziołek, sekretarz — Julian Hanc, skarbnik — Jan Trzaskowski, kier. sekcji p. n. — Czesław Ciura, z-ca — Piotr Mikita, gospodarz — Maksymilian Kurowski, z-ca Zygmunt Diament, czł. zarządu: inż. Sałamaszyński, Strzelecki, Romaniak, Grajek, Kom. Rew.: Bolesław Owarek, Józef Ungier, Jan Wolski...

* W Zielone Święta rozegrany zostanie w Kielcach tradycją lat ubiegłych turniej błyskawiczny o siódemkowe mistrzostwo m. Kielc. W r. 1945 mistrzem siódemkowym był Kolejowiec, w r. 1946 — Tęcza...

Powołanie komisji do spraw Gmachu Sportowego i Boiska Miejskiego

Na odbytym ostatnio nadzwyczajnym posiedzeniu Miejskiej Rady WF i PW rozpatrzono szereg bieżących spraw oraz szereg bolączek gnębiących częstochowskie życie sportowe.

Do spraw najpilniejszych zaliczono remont Gmachu Sportowego i zaprowadzenie porządku w obrębie miejskiego boiska. By usprawnić dokonanie tych zadań powołano specjalną komisję w składzie: ob. ob. H. Gładysza, Rylskiego, Hoffmana, Witkowskiego i Gajosa, która podjęła się pracy na zasadzie przyznania jej wyłącznych uprawnień gospodarczo-finansowych. Po przeprowadzeniu przetargów ofertowych rozpoczęte niebawem zostanie malowanie wewnętrzne Gmachu Sportowego, a wokół boiska zbudowaną będzie drewniana bariera wysokości 1,50 m; na barierze tej instytucje, zakłady przemysłowe, handlowe i rzemieślnicze oraz firmy kupieckie będą mogły umieszczać reklamy za pokryciem kosztów zbudowania danego odcinka bariery.

Ponadto Miejska Rada WF i PW postanowiła:

1. zwolnić dotychczasowego dozorcę kompleksu przy ul. Pułaskiego 2, gdyż dozorca ten wykazuje stale lekceważenie swoich obowiązków,
2. zgodzić się na oddanie KOS Rzemieślnik lokalu na pierwszym piętrze strzelnicy małokalibrowej.

Administrowanie boiskiem w sensie przydzielania go na treningi i mecze powierzone zostanie Częst. Okręgowemu Związkowi Piłki Nożnej, co będzie znacznym usprawnieniem.

IGRZYSKA SPORTU ROBOTNICZEGO W DNIU 1 MAJA

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych w porozumieniu z OKZZ zawiadamia, że w dniu 1 maja b. r. urządza wielkie Igrzyska Sportu Robotniczego. W związku z tym uprasza się o niewyznaczanie na ten dzień żadnych zawodów przez Związki i Kluby Sportowe, pozostawiając ten dzień Święta Pracy dla Sportu Robotniczego.

Łańcuch na Fundusz Jubileuszowy Victorii

Na wezwanie ob. Grajwodzkiego ob. **Ciesielski Mieczysław** wpł. 500 zł, wzywając ob. ob. **Cicheckiego Jana, Majchrowskiego Romana i Witkowskiego Antoniego.**

Na wezwanie ob. Musialika ob. **Kowalski Jerzy** wpł. 1.000 zł, wzywając ob. ob. **Florczyka Edwarda Gładysza Henryka, Gwoździa Józefa** i **Kudrysia Józefa.**

Na wezwanie ob. Danielaka ob. **dyr. Gagas Stanisław wpł.** 500 zł, wzywając ob. **dyr. Pabicha Zygmunta.**

Na wezwanie ob. Jandy ob. **Urbańczyk Władysław** wpł. 500 zł, wzywając ob. ob. **Ciesielskiego Mariana** i **Plazę Henryka.**

Ob. **Szmitkowski Wacław** wpł. 500 zł i wzywa ob. ob. **Żesławskiego Bronisława, Orłowskiego Józefa, Staszewskiego Stanisława, Szmidta Zdzisława** i **Piltza Juliana.**

Ob. **Kubik Wacław** wpł 500 zł, wzywając ob. ob. **Talmę Jana** i **Puchalskiego Stefana.**

Ob. dyr. **Placek Henryk** wpł. **1.000 zł,** wzywa ob. ob. dr **Muskałównę Helenę, dyr. Messa Wolfa** i **lek. dent. Muskalskiego Henr.**

Na wezwanie ob. Drobniaka ob. **Kasiński Jan** wpł. 300 zł i wzywa ob. ob. **Nowaka Alfonsa, Blachowskiego Władysława, Doręcza Władysława, Chądzyńskiego Zdzisława, Bielniaka Kazimierza, Szymańskiego Saturnina, Jaworskiego Antoniego** i **Raszewskiego Jana.**

Ob. **Maszewski Bohdan** wpł. 500 zł, wzywa ob. ob. **Białasika Feliksa, Sapotę Mariana, Polakowską Aurelię, Węgrzyńskiego Władysława vel Zyzika** i **Maszewskiego Tadeusza.**

Ob. **Mielczarek Franciszek** wpł. **1.000 zł** i wzywa ob. ob. **Wyrzykowskiego Edwarda, Wiśniewskiego Mariana, Zarębskiego Karola, Barylskiego Józefa** oraz **Wodyńską Danutę.**

Na wezwanie ob. Łazarczyka ob. **Tomżyński Tadeusz** wpł. 1.000 zł, wzywając ob. ob. **Zembika Antoniego, Taborskiego Jana i Kowalczyka Zygmunta.**

Na wezwanie ob. Kasińskiego ob. **Jaworski Antoni** wpł. 200 zł, wzywając ob. ob. **Znamierowskiego Antoniego, Znamierowskiego Tadeusza** i **Stankiewicza Aleksandra.**

Ob. **Bartoszek Franciszek** wpł. 500 zł, wzywa ob. ob. **Zakrzewskiego Józefa, Starczewskiego Stanisława** i **Bentkowskiego Wacława.**

Ob. **Genzer Stanisław** wpł. 1.000 zł, wzywa ob. ob. **Fijałkowskiego Stanisława, Szewczyka Franciszka** (Zacisze) i **Żyfkę Stanisława.**

Ob. **Wasik Zygmunt** wpł. 500 zł wzywa ob. **dyr. Wasika Kazimierza.**

Ob. **Limbach Saturnin** wpł. 500 zł, wzywa ob. ob. **Szolca Janusza, dyr. Cichomskiego Bogusława, Jemielitę Józefa, prof. Czarnotę Alfreda, dyr. Kucharzewskiego Mariana** i **Żukowskiego Mariana.**

Wpłaty przyjmują: skarbnik klubu ob. Kubik (fabr. „Union Textile") oraz ob. Drobniak — Biuro Elektrowni, II Aleja 28.

Następne zebranie Komitetu Jubileuszu 25-lecia Victorii odbędzie się we wtorek 15 b. m. o godz. 18,30 w świetlicy fabryki „Union Textile".

Pan Komendant prostuje

Do
Redakcji „Sportowca".

W związku z notatką w „Sportowcu" Nr 14, (59) z dnia 8. 4. b. r. wyjaśniam, że całkowitą odpowiedzialność za przeprowadzenie „Turnieju Błyskawicznego" w dniu 6. 4. b. r. oraz utrzymanie porządku na boisku ponosi Częstochowski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, który zawody te organizował.

Do użytku graczy zostały oddane dwie szatnie i lokale tych klubów, które mieszczą się w Gmachu Sportowym.

Nie można niestety wszystkich pokoi zostawić otwartych, gdyż doświadczenie z ubiegłego roku wykazało, że po pozostawieniu kluczy i oddaniu wolnych pokoi do dyspozycji graczom oraz ich kibicom, zniknęły wszystkie żarówki wraz z oprawkami, kontaktami i klamkami, a klucze do dnia dzisiejszego nie zostały zwrócone.

Część wolnych pokoi była zajęta przez Komisję Poborową, która umieściła w nich sprzęt oraz akta.

Komendant Urzędu WF i PW
(—) B. Stępień, kpt.

Łańcuch na RKS Błękitni

Na wezwanie ob. Kosińskiego R. ob. **Łysakowski Wacław** wpł. 500 zł i powołuje do podtrzymania łańcucha ob. ob. **Kaszę, Dziełe Eugeniusza i Muskałę Jana.**

Na wezwanie ob. **Łysakowskiego** ob. **Pałasz** wpł. 500 zł i powołuje ob. ob. **Trąbskiego Zygmunta, Żółtaka Ireneusza, Gajosa Stefana.**

Ob. **Regulski Tadeusz** wpł. 300 zł i powołuje ob. ob. **Wersolowskiego Józefa, Stępniewskiego Józefa** i **Pacudę Zygmunta.**

Wpłaty przyjmuje sekretariat RKS Błękitni, Rynek Warszawski 7/8, od godz. 17-ej do 19-ej.

Miejska Rada Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Częstochowie ogłasza niniejszym

Przetarg na dzierżawę

bufetu sportowego

na dzierżawę bufetu bezalkoholowego w Gmachu Sportowym — przy ul. Pułaskiego 2 oraz na boisku miejskim położonym tamże.

Piscmne oferty reflektantów należy składać osobiście względnie nadsyłać pocztą na adres skarbnika Miejskiej Rady WF i PW ob. Henryka Gładysza, ul. Orlicz-Dreszera Nr 3 w terminie dwutygodniowym, czyli do dnia 28 kwietnia b. r. włącznie.

William C. Patterson (Tłum. G.)

Pięści Johna Bentley'a

Strach jest silniejszy od rozkazu. Rozprzęga odwagę i ducha.

Kochałem życie... kochałem żonę, dwoje małych dzieci i piękny nasz domek w Lake City. Dawało mi to szczęście i nagle musiałem bać się o nie, gdyż wysłano mnie daleko, przeciwko barbarzyńskiemu nieprzyjacielowi. Japończycy wojowali z nami w sposób zawzięty i podstępny — każdej chwili mogliśmy pożegnać się z życiem...

Tej burzliwej nocy na wyspie Mindanao straciłem wszelki rozsądek. Obudziły we mnie paniczną grozę stosy poległych, nagromadzone narastającymi raz po raz warstwami.

Wyskoczyłem, chcąc uciekać i wtedy poznałem pięści Johna Bentleya. Zwłaszcza jego słynną, wspaniałą lewą.

Gdy powróciłem do przytomności odczułem kołysanie i przekonałem się, że jesteśmy na morzu, w łodzi mieszczącej dwudziestu żołnierzy.

Wszyscy wiosłowali, gdy ja leżałem na dnie łodzi. Przywróciły mi świadomość silne bryzgi fal i nagle usłyszałem:

— Mieliśmy go tam zostawić...

Mówili o mnie. Zamknąłem na powrót oczy i nadsłuchiwałem uważnie.

— Dlaczego?... Każdy żyjący to nasz kapitał.

— Tak. Ale nigdy — tchórz!

Przez chwilę panowało milczenie, wreszcie rozległy się słowa:

— Opanował go paniczny strach Dobrze chociaż, że trafiłem go pięścią, zanim swoim tchórzostwem zdążył zakazić innych. Inaczej podziurawionoby nas na Mindanao jak sita.

Tak poznałem głos Johna Bentley'a...

Był doskonałym bokserem ciężkiej wagi i największym faworytem tradycyjnego turnieju o „Złotą Rękawicę". Teraz walczył w innym turnieju — straszliwych zmaganiach wojennych.

— Szkoda, że wynaleziono broń. Jakby to było pięknie walczyć tylko na pięści...

Tak mawiał John Bentley.

Ocaleliśmy podczas desantu na Pelaosa, jednakże John Bentley unikał mnie. Gardził mną, więc kiedyś odezwałem się do niego:

— Wstyd mi tego, co stało się na Mindanao, Bentley... opanował mnie strach, na myśl o żonie i dwojgu małych dzieci...

— Tysiące żołnierzy myśli o nich — brzmiała jego odpowiedź.

— A jednak nie są tchórzami... — dodał bezlitośnie.

Dał mi do zrozumienia, żebym odszedł.

Nadeszły ciężkie dni. Japończycy napierali na nas znowu niekończącymi się lawinami. Broniliśmy się, jak się dało.

— Kryj się, błaźnie!

Poznałem głos Johna Bentley'a Ocalił mi życie po raz wtóry. Wyrżnął pięściami sfanatyzowanego Japończyka, który mierzył do mnie. Drugim ciosem zabił go widać, bo Japończyk nie podniósł się więcej.

Podczas bitwy John Bentley odniósł ranę. Właśnie ranę tej lewej, słynnej lewej, która znokautowała tylu już przeciwników w ringu i powaliła tylu Japończyków w walce wręcz.

Stracił dużo krwi i była konieczna transfuzja. Wzięto próbki i moja krew okazała się najodpowiedniejszą dla Bentley'a. Gdy dowiedział się o tym, zaczął krzyczeć, że nie chce mojej krwi. Pewnie bał zarazić się ode mnie tchórzostwem... Jednakże protest jego nie pomógł i transfuzję przeprowadzono.

Od tej pory John Bentley nienawidził mnie jeszcze silniej. Nie dziwiłem się temu, lecz wszyscy inni wzruszali ramionami i musiałem wysłuchiwać nieraz:

— Jak to jest możliwe, aby bohater i tchórz mieli jednakową krew?...

Wszyscy pogardzają mną... I będą widzieć we mnie tchórza, dopóki nie skończy się to piekło, my w nim...

Dzisiaj dosięgła mnie znowu lewa, już wyleczona lewa Johna Bentley'a. Tym razem nie miał racji. Uderzył mnie bezprawnie.

Co ciekawsze — nie przewróciłem się po jego ciosie. Przeciwnie, stałem pewnie na nogach i patrzyłem mu odważnie w oczy.

Zdziwiło go, że jego cios nie znokautował mnie. Odwrócił się i odszedł bez słowa.

Nikt nie rozmawiał ze mną, lecz powiedziałem do wszystkich głośno:

— Bentley nie ma już w lewej takiego punchu, jak dawniej... Mówię to ja Harvey.

Za chwilę rozpocznie się decydująca bitwa... Myślę bezustanku o żonie, dwojgu małych dzieci i pięknym domku tam, w Lake City...

Boże!.. Dopomóż mi, abym był odważny...

Od autora.

Znalazłem zapiski Kida Harvey'a, żołnierza amerykańskiej armady ekspedycyjnej w rejonie Oceanu Spokojnego.

Nie żyje... Rozerwał go granat Japończyka, na którego Harvey się rzucił...

Według opowiadań świadków, Kid Harvey ocalił życie Johnowi Bentley'owi, któremu odłamek urwał tylko rękę.

Lewą rękę...

Wydawca: „Współczesna Prasa". III Aleja 52. Telefon 22 45. — Godziny urzędowania codziennie od 11 ej do 13 ej. Redaktor: Stefan Gajos.